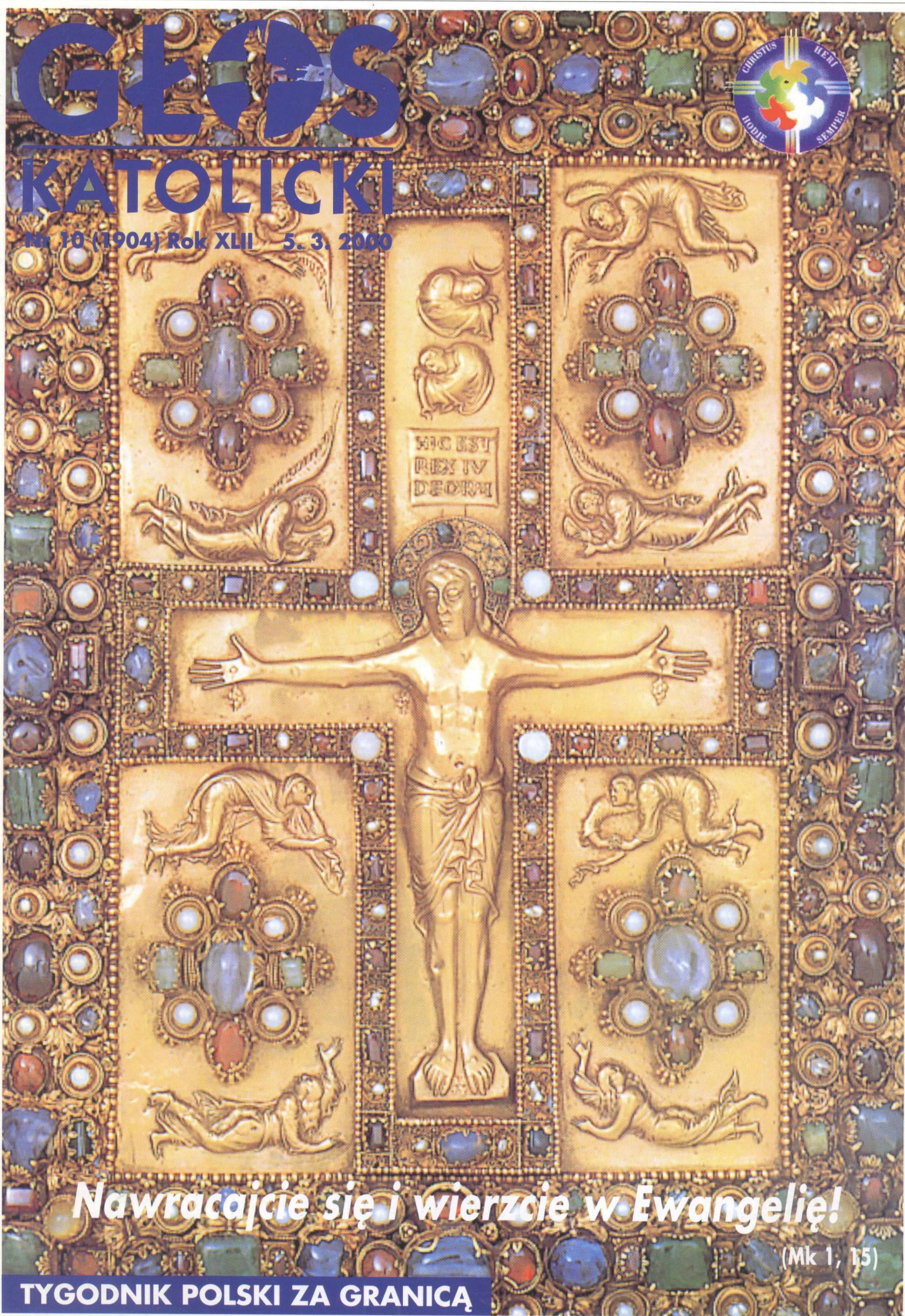


GŁOS KATOLICKI

Nr 10 (1904) Rok XLII 5. 3. 2000



Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!

(Mk 1, 15)

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 8,50 FF

BELGIA 55 FB

NIEMCY 2,7 DM

(1,3 EURO)



LITURGIA SŁOWA

IX NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

PIERWSZE CZYTANIE

Pwt 5,12-15

Czytanie

z Księgi Powtórzonego Prawa

To mówi Pan: „Będziesz uważał na szabat, aby go święcić, jak ci nakazał twój Pan Bóg. Sześć dni będziesz pracował i wykonywał wszelką twą pracę, lecz w siódmym dniu jest szabat twego Pana Boga. Nie będziesz wykonywał żadnej pracy ani ty, ani twój syn, ani twoja córka, ani twój sługa, ani twoja służąca, ani twój wół, ani twój osioł, ani żadne twoje zwierzę, ani obcy, który przebywa w twoich bramach; aby wypoczął twój sługa i twoja służąca, jak i ty. Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd twój Pan Bóg ręką mocną i wyciągniętym ramieniem, przeto ci nakazał twój Pan Bóg strzec szabatu”.

DRUGIE CZYTANIE

2 Kor 4,6-11

Czytanie z Drugiego listu

św. Pawła Apostoła do Koryntian

Bracia: Bóg, który rozkazał ciemnościom, by zajaśniały światłem, zabłysnął w naszych sercach, by olśnić nas jasnością poznania chwały Bożej na obliczu Chrystusa. Przechowujemy zaś ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas. Zewsząd cierpienia znosimy, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy przesładowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa stało się widoczne w naszym śmiertelnym ciele.

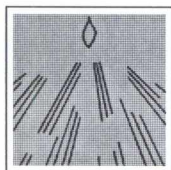
EWANGELIA

Mk 2,23-28

Słowa Ewangelii

według świętego Marka

Pewnego razu, gdy Jezus przechodził w szabat wśród zbóż, uczniowie Jego zaczęli po drodze zrywać kłosa. Na to faryzeusze rzekli do Niego: „Patrz, czemu oni robią w szabat to, czego nie wolno?” On im odpowiedział: „Czy nigdy nie czytaliście, co uczynił Dawid, kiedy znalazł się w potrzebie, i był głodny on i jego towarzysze? Jak wszedł do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, które tylko kapłanom jeść wolno; i dał również swoim towarzyszom”. I dodał: „To szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. Zatem Syn Człowieczy jest panem szabatu”.



„WOLNOŚĆ I DEKALOG”

Wiele już powiedziano o człowieku i pewnie wiele jest jeszcze do powiedzenia, ale najważniejsze dla niego samego jest jednak to, co on sam mówi o sobie, gdyż to jest jego osobiste doświadczenie, o którym jest najbardziej przekonany i tu nie pomogą najbardziej „uczonne” wywody, bo zawsze jest odpowiedź: „ja tak właśnie czuję”. Niewątpliwie trzeba mieć przekonania i znać ich uzasadnienie, ale jest jeszcze intuicja, którą wyczuwamy prawdziwość a także i dobro tego, co myślimy i o czym myślimy, chociaż czasami wydają się one irracjonalne.

Zapytajmy więc, jakie są nasze doświadczenia siebie?

Nie mając jeszcze pojęcia czym jest sama wolność, dziecko już czuje się wolne, czasami bardzo „dając się we znaki” rodzicom. Przejawem tego jest sprzeciw wobec woli rodziców, nauczycieli, kolegów, przełożonych... Można by nawet zaryzykować stwierdzenie, że jest to jedno z najbardziej podstawowych naszych doświadczeń, jako ludzi. Mogę chcieć czegoś lub nie, ale na pewno nikt nie może mnie do tego zmusić, jeśli sam tego nie zechcę! Czasy, w których przyszło nam żyć, pod tym względem są szczególne. Poczucie wolności zdajemy się utożsamiać z samowolą, i pogoń za tak pojętą wolnością sprawia, że sam człowiek staje się niewolnikiem siebie i swoich „ułud”, zaś owocem tego bywa bardzo często zniewalanie innych.

Słuchając dzisiejszego Słowa Bożego nie sposób jest pozbyć się wrażenia, że Bóg poprzez przykazania zniewala człowieka. Zdaje się świadczyć o tym ton dzisiejszego I czytania: „będziesz..., nie będziesz”, a więc zakazy i nakazy, zwłaszcza jeśli chodzi o szabat, jako dzień święty należący tylko do Boga. Tu nie ma możliwości podyskutowania, jakby to chciał dzisiejszy „wolny” człowiek. Czyżby rzeczywiście Bóg wymagał od człowieka hołdu i potrzebował pokłonów czy hymnów pochwalnych?

Gdybyśmy przyjęli kupiecko-pogańską postawę niedojrzałej religijności, to odpowiedź byłaby twierdząca. Nie da się jednak tego pogodzić z objawionym przesłaniem Dekalogu rozpoczynającym się od słów: „Jam jest Pan, Bóg twój, który cię wywiódł z ziemi egipskiej” (Wj 20, 2), które zostały powtórzone w dzisiejszym psalmie responsoryjnym. Zupełnie więc inaczej wygląda teraz nasze podejście do przykazań, zwłaszcza jeśli się uwzględni to, co nam objawia Chrystus kiedy tak naucza: „Wy zatem tak się módlcie: Ojciec nasz...” (Mt 6, 8n) oraz to, co zapisał św. Paweł: „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg wysłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojciec!»” (Gal 4, 6; Rz 8, 15). Aramejskie słowo „Abba” oznacza wyjątkową bliskość, intymność, serdeczność jakie istnieją między ojcem czy matką a dzieckiem. Okazuje się więc, że to nie Bóg nas zniewala swoimi przykazaniami, ile raczej On sam przez swoją Boską miłość ku nam w Chrystusie staje się naszym sługą (Flp 2, 6nn).

W „Rzeczypospolitej” Platon napisał zdanie, które tu możemy przytoczyć dla zobrazowania tej postawy: „Żaden dobry władca nie proponuje ani nie nakazuje tego, co jest pożyteczne tylko dla niego, ale to, co jest pożyteczne dla tego komu rozkazuje. Rządzić więc, to czynić wolę poddanego”.

Dając przykazania - Bóg jako dobry Ojciec - myślał o dobru każdego ze swoich dzieci. Małe dziecko płacze i odpowiada złością na zakaz ojcowski, ale później dorosły dobry syn z wdzięcznością ucałuje ojcowską rękę za to, że kiedyś zakazywała pozornego i łatwego dobra, by nauczyć się odkrywać prawdziwe, chociaż za cenę trudu.

Jesli więc chcemy choć trochę zrozumieć Boga i Jego wolę zawartą w przykazaniach, to nie czytamy ich negatywnie, poprzez zakazy i zobowiązania, ile raczej pozytywnie i z miłością, usiłując pojąć o jakie dobro dla mnie tu chodzi. Jest to o tyle ważne, gdyż samo Prawo Boże, mimo iż nakazuje dobro, pozostanie zawsze uciążliwym nakazem ograniczającym naszą wolność, chyba że przyjmujemy je z miłością do Ojca-Prawodawcy i do dobra, które nakazuje. Wtedy nie ma już zniewolenia czy ograniczeń wolności, jest za to najpiękniejsza odpowiedź jaką człowiek może dać Bogu, to znaczy: z dziecięcą ufnością ofiarować Ojcu swoją wolność, miłość, nadzieję, życie, powierzając Mu siebie bez reszty!

Ks. WŁADYSLAW GRONOWICZ



telegram do Czytelników

CZYLI RZECZ O KOBIECIE... NOWOCZESNEJ

Wypada od czasu do czasu, między nami mężczyźni, czyli jakos tam... konserwami, porozmawiać o... kobietach: babciach, babkach, mamach, żonach, siostrach, córkach i wnuczkach też.

Cóż kiedy temat - mimo że w d z i e c z n y (patrz foto) jest ryzykowny i wzbudza zaraz wielkie emocje. Zwłaszcza jeżeli temat opatrzymy jeszcze przymiotnikiem „nowoczesna” implikującym niepokój nieprzewidywalnej nowości.

Zatem, przynajmniej tym razem, wyjątkowo, pozostawmy na marginesie nadmierną, acz ze wszechmiar słuszną, powagę, powołania i płynące z nich dla nas reperkusje, i niech przemówi jedynie sama serdeczność, zachwyt, oczarowanie i... nieustająca, obowiązkowa wdzięczność. Wszak obdarowani zostaliśmy, i wciąż od nowa jesteśmy, czy chce ktoś czy nie, jako ludzkość, unikalnym darem jej niewieściej części. A że dary, ba... prawdziwe skarby, nie zawsze muszą być w pełni kompatybilne z marzeniami, no cóż, jak mówi przysłowie „darowanemu...”, to znaczy, chciałem powiedzieć „... saminie wiecie, co posiadacie...”.

Jeszcze spyta ktoś rezolutnie - no dobrze, ale z jakiej to okazji ta nieostrożna czotobitność wobec... żywiołu, co jest w sile przenosić (naszymi rękami) góry i zmieniać spokojne życie w jego pasmo przeciwności. Odpowiem, a czyż musi być zaraz specjalny powód, by pochylić się głęboko, a tkliwie nad źródłem własnej ludzkiej szczęśliwości i... trosk?

J zadumałem się jeszcze nad tą nowoczesnością, i tą komputerową, i tą motoryzacyjną, odzieżową także, czasem i obyczajową co kryje, co maskuje - na szczęście dość nieporadnie - odwieczną autentyczność miłości aż po poświęcenie i bez granic, troskliwości racjonalnej a czulej, co wyzwala ją w nas nagle odruchy dobra, pokłady szlachetności, okrucy geniuszu, pełnię człowieczeństwa. O! ósmy marca.

(Wasz Redaktor)

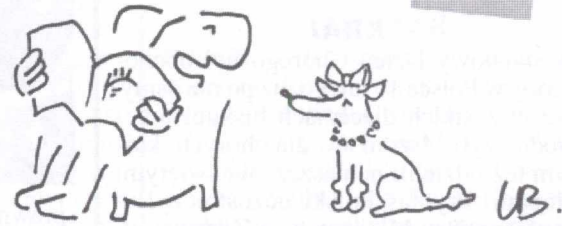


foto J. Fokar

z satyrycznej teki L.B.

- MIE MARTW SIĘ, O TOBIE
TEŻ NIE ZAPOMNIAMY...

8
marca



(Rys. Leszek Biernacki)

NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ

Liturgia Środy Popielcowej, która rozpoczyna 40 dniowy okres Wielkiego Postu przypomina wszystkim wierzącym prawdę o przemijalności życia, wzywa do nawrócenia i pokuty. Kontynuacją tych treści są nabożeństwa wielkopostne nawiązujące do męki Jezusa Chrystusa, co w sposób szczególnie wyraża Droga Krzyżowa i Gorzkie Zale. Ponadto w tym czasie pomocą dla wiernych są rekolekcje i różnego rodzaju ćwiczenia duchowe w aspekcie ascetycznym. Odpowiedź osobistą chrześcijanina stanowią praktyki pokutne podejmowane jako forma zadośćuczynienia za grzechy. Oprócz wymiaru nawrócenia, okres Wielkiego Postu zwraca szczególną uwagę na zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa. Tym samym wskazuje na szczególny dar jakim jest wieczność i na drogę do pełni życia jaką wskazał nam Zbawiciel, dając świadectwo prawdzie swoim zmartwychwstaniem.

ZNAKI POKUTY

Posypanie głów popiołem ze spalonych gałązek palmowych niesionych w procesji w Niedzielę Palmową przed rokiem jest wyraźnym znakiem przyjęcia postanowień pokutnych przez ludzi świadomych swoich grzechów i upadków. Ci, którzy przyjmują popiół wyrażają swoją wolę nawrócenia i przemiany dotychczasowego życia oraz postawę pokory.

W czasie tego znamiennego znaku kapłan wypowiada jedną z dwóch formuł: „Prochem jesteś i w

proch się obrócisz” lub „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Pierwsza z nich zwraca uwagę na dar życia i jego znikomość, a druga uwzględnia aspekt eschatologiczny - dając jasne wskazanie: na czym ma polegać istota nawrócenia i do czego powinno ono ze swojej natury prowadzić.

Zmiany w ludzkim życiu, o których mówi się publicznie, są swoistym świadectwem. Niekiedy przekazywane są informacje o osobach, które idą drogą wyniszczenia, nadużywają alkoholu, biorą narkotyki i trwonią majątki prowadząc grzeszne życie. Ich ewangelicznym obrazem może być syn marnotrawny, który korzystając z darów ojca żyje nieodpowiedzialnie. W pewnym momencie przychodzi jednak światło łaski i wielu wyciąga odpowiednie wnioski, że tak dłużej nie można, że to nie ma sensu, że to ich zabija.

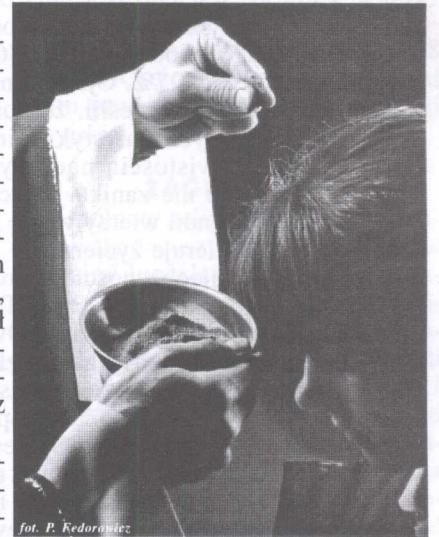


foto P. Kedorowicz

Ciąg dalszy na str. 5



życie Kościoła

KRAJ

■ Światowy Dzień Chorego był obchodzony w Polsce 11 lutego już po raz ósmy. We wszystkich diecezjach biskupi przewodniczyli Mszom św. dla chorych, którym też udzielili namaszczenia świętymi olejami. Prymas Polski uczestniczył w konferencji w Ministerstwie Zdrowia nt. „Godność człowieka - podstawą praw chorego i pacjenta”, a gdańscy harcerze zaniesli do chorych przebywających w szpitalach papieskie orędzie na VIII Światowy Dzień Chorego.

■ Ponad 2000 osób chorych i w podeszłym wieku wzięło udział 11 lutego w uroczystościach Światowego Dnia Chorych w sosnowieckiej bazylice katedralnej. Bp Adam Śmigielski SDB wraz z kapłanami udzielili obecnym namaszczenia chorych. Wydział Duszpasterstwa Rodzin ofiarował wszystkim Ewangelię św. Łukasza wydaną przez redakcję „Niedzieli”.

■ O sytuacji Kościoła w najbardziej zsekularyzowanych krajach Europy rozmawiali w Tuchowie koło Tarnowa redemptoryści z Holandii, Wielkiej Brytanii oraz Polski. Najbardziej zsekularyzowanym krajem w Europie jest teraz Holandia. Systematycznie zmniejsza się tam liczba osób praktykujących. W 1966 r. było ich 86%, a w 1996 r. już tylko 27%. Ojciec Anton Reijman z Holandii podkreślił, że pomimo tak zastraszających statystyk, zainteresowanie rzeczywistością nadprzyrodzoną w tym kraju nie zanika. Obecnie 39% ludności Holandii wierzy w siłę pozaziemską, która kieruje życiem.

■ Po 240 latach nieobecności powrócił do Krakowa Zakon Przenajświętszej Trójcy, zwany popularnie trynitarzami. Dwunastu braci i ich przełożony zamieszkali na obrzeżach miasta, w Krakowie-Płaszowie nad jeziorem Bagry. Trynitarzy sprowadził do Krakowa król Jan III Sobieski. Ich misją było wykupywanie jeńców z niewoli tureckiej i kozackiej. Zakonnicy niejednokrotnie sami oddawali się w niewolę w zamian za uwolnienie matek i dzieci.

■ Pod hasłem „Mała orkiestra chleba powszedniego” zorganizowano 13 lutego akcję charytatywną w Krynicy Górskiej. Dochód uzyskany z koncertu i kwest został przeznaczony na działalność Schroniska dla Bezdomnych Mężczyzn im. św. Brata Alberta w Krynicy. Akcja wspierana przez krynickie schronisko dla bezdomnych, została zorganizowana po raz piąty.

■ Wystawa rzeźby Józefa Pyrza, twórcy, który czerpie inspirację z religii chrześcijańskiej, została otwarta 13 lutego w Warszawie. Od 20 lat mieszka on i pracuje we Francji. Najważniejszym źródłem sztuki jest przeżycie religijne i kontemplacja.



KRONIKA JUBILEUSZU

WIELKI KONCERT ZAKOŃCZYŁ JUBILEUSZ CHORYCH

Blisko 6 tys. osób - chorych i ich opiekunów, wzięło udział w koncercie „Światła Nadziei”, który odbył się 12 lutego wieczorem w Auli Pawła VI w Watykanie na zakończenie Jubileuszu Chorych. Wystąpili artyści z różnych krajów, wśród których było wielu niepełnosprawnych lub mających za sobą ciężkie choroby.

Jednym z prezenterów koncertu był amerykański aktor filmowy Terence Hill. Specjalnie na to spotkanie przybyła z USA aktorka i piosenkarka Olivia Newton John, która podzieliła się z uczestnikami swymi doświadczeniami zwalczania choroby nowotworowej i przebytej operacji raka piersi.

Były reprezentant Stanów Zjednoczonych w siatkówce Kirk Kilgour, który od 24 lat porusza się na wózku, opowiedział, jak wiara pozwoliła mu znaleźć sens cierpienia. „Prosiłem Boga, aby dał mi siłę do spełnienia wielkich projektów, a On uczynił mnie słabym, abym stawał się pokorny. Prosiłem Boga, aby dał mi zdrowie, abym czynić mógł wielkie rzeczy, a On mi dał cierpienie, abym lepiej wszystko zrozumiał” - mówił były sportowiec.

Inną gwiazdą był 92-letni pieśniarz kubański Compay Segundo, który przybył do Rzymu wraz z 12 towarzyszącymi mu muzykami. Powiedział, że spełniło się w ten sposób jego wielkie marzenie: śpiewać dla Papieża.

Uczestnicy imprezy wysłuchali też irlandzkiej piosenkarki Scarlet, sparaliżowanej od 5 lat po wypadku samochodowym.

Innymi wykonawcami byli włoscy kompozytorzy Riccardo Cocciante (autor muzyki do przedstawienia „Notre Dame de Paris”) i Angelo Branduardi oraz zespół „Missa Luba” z Senegalu.

Wszyscy artyści wystąpili w tym koncercie społecznie, bez wynagrodzenia. Ale, jak podkreśliło Radio Watykańskie, które transmitowało całe przedstawienie, głównymi postaciami byli przede wszystkim sami chorzy, którzy zarówno łzami, jak i śmiechem oraz gorącym, spontanicznym przyjęciem reagowali na występy gwiazd. Według Radia Watykańskiego, zachowanie widzów było swego rodzaju „provokacją do nawrócenia”, gdyż „ci bohaterowie życia stanowią próbę odwagi, jaką daje wiara w miłość Bożą”.

KG (KAI)

JUBILEUSZ CHORYCH W LOURDES

Ponad 16 tysięcy pielgrzymów z Francji i zagranicy wzięło udział w obchodach Jubileuszu Chorych w sanktuarium w Lourdes. Po porannej Mszy św. odprawionej w bazylice św. Piusa X przez ordynariusza Lourdes i Tarbes bp. Jacques Perrier, modlitwa Anioł Pański odmówiona została w łączności z Ojcem Świętym.

Po południu pielgrzymi odmówili wspólnie różaniec w Grocie i uczestniczyli w adoracji Najświętszego Sakramentu. Wieczorem odbyła się tradycyjna procesja przy blasku pochodni o godz. 20.45. Poranne nabożeństwo i różaniec transmitowane były przez radio Lourdes-Pyrénées.

W tym roku mija 110. rocznica ustanowienia świętej Matki Bożej z Lourdes. Sanktuarium to jest największym w Europie centrum pielgrzymkowym chorych, odwiedzanym co roku przez kilkadziesiąt tysięcy osób chorych i niepełnosprawnych. Opiekę nad nimi sprawuje kilka tysięcy osób świetnie zorganizowanego międzynarodowego wolontariatu.

Do Lourdes corocznie przybywa ponad 5 mln pielgrzymów (z czego 1 mln w pielgrzymkach zorganizowanych i pozostaje na miejscu przez kilka dni). Dotychczas w Lourdes miało miejsce 66 uzdrowień uznanych przez Kościół za cudowne (pierwsze w 1858 r., ostatnie w 1987 r.).

JPT (KAI)

JUBILEUSZOWY FILM O JEZUSIE

W marcu wejdzie na polski rynek kasetą z nową wersją filmu „Jezus”, nakręconym według Ewangelii św. Łukasza. Nowa wersja obrazu została przygotowana specjalnie na Wielki Jubileusz. Wraz z filmem będzie rozprowadzany magazyn „Chcę widzieć Jezusa”, zawierający m.in. pełny tekst Ewangelii św. Łukasza, świadectwa Marka Citki, Darka Malejona i Tomka Budzyńskiego. Oficjalna premiera filmu i magazynu odbędzie się 25 lutego w Sali Papieskiej na Jasnej Górze, po niej odbędzie się konferencja prasowa.

Film „Jezus” został zrealizowany w 1979 r. przez Johna Heymana. Jego jubileuszowa wersja została skrócona do 93 min. Realizację filmu poprzedziły pięcioletnie wnikliwe badania zwyczajów, ubiorów, potraw, architektury i rytuałów religijnych mieszkańców Palestyny sprzed 2000 lat; dla potrzeb obrazu wyprodukowano 4 tys. kostiumów i 2 tys. tradycyjnych żydowskich nakryć głowy. Wszystkie filmowe sceny zostały nakręcone w tych samych miejscach, w których rozgrywały się wydarzenia biblijne, a spośród 45 aktorów tylko jeden pochodził spoza Izraela. W roli Jezusa wystąpił brytyjski aktor Brian Deacon, znany ze znakomitych ról w dramatach Szekspira.

MR (KAI)

Ciąg dalszy ze str. 3

NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ

Wówczas swoistą łaską jest sam moment podjętej decyzji, co encyklika „Dives in misericordia” wyjaśnia w sposób następujący: „I wtedy przychodzi decyzja: Zbiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem, uczyni mnie choćby jednym z najemników. (Łk 15, 18 n.). Te słowa odślawiają głębiej sprawę najistotniejszą. W synu marnotrawnym poprzez całokształt sytuacji materialnej, w jakiej się znalazł na skutek swojej lekkomyślności, na skutek grzechu, dojrzało poczucie utraconej godności. Kiedy decyduje się pójść z powrotem do domu rodzinnego i prosić ojca o przyjęcie - lecz nie na prawach syna, ale najemnika - zewnętrznie biorąc, zdaje się działać ze względu na głód i nędzę, w jaką popadł, jednakże motyw ten jest przeniknięty świadomością głębszej utraty: być najemnikiem w domu własnego ojca, to z pewnością głębokie upokorzenie i wstyd. Uświadamia sobie, że nie ma prawa do niczego więcej, jak do stanu najemnika w domu swojego ojca. Decyzja jego zostaje podjęta z całym poczuciem tego, na co zasłużył i do czego jeszcze może mieć prawo przy zachowaniu ścisłej sprawiedliwości. Właśnie to rozumowanie ukazuje, iż w centrum świadomości syna marnotrawnego znalazło się poczucie utraconej godności - tej, która wynikała ze stosunku syna do ojca. I z tak podjętą decyzją wyrusza w drogę.”

/DIM 4/.

Każdemu człowiekowi, który ma szeroko otwarte oczy znane są obrazy tych, którzy żyli w niewoli grzechu, a w pewnym momencie wyzwolili się z niego. Niektórzy z nich milczą, nie wspominają, jak wyglądało ich wcześniejsze życie, a inni mówią wyraźnie o swoim zniewoleniu. To właśnie ci, którzy zmienili swoje postępowanie dzielą się przeżyciami dając świadectwo, że niemożliwe stało się możliwe.

Samo wezwanie do nawrócenia było przez Chrystusa wyrażane na różne sposoby. W naukach naszego Zbawiciela było to zaproszenie do nowego życia, ale i objawienia pewnych prawd: „Bliskie jest królestwo niebieskie” (Mt 4, 17). Nawrócenie jest propozycją i zarazem wezwaniem do zmiany. Natomiast wiara w nauczaniu Chrystusa jest drogą nowego życia i stanowi wspólny mianownik między samym aktem nawrócenia a przyjęciem pełnej treści Ewangelii. Jezus nie jest tylko tym, który wzywa do zmiany, życia, ale również wyraźnie wskazuje, co w tym życiu należy zmienić, a ponadto mówi wyraźnie o sposobie nowego istnienia i wskazuje na treść wiary - Ewangelię czyli Dobrą Nowinę o zbawieniu. W ostatecznym wymiarze nawrócenie prowadzi drogą wiary - przez uświęcenie - do zbawienia.

POSTANOWIENIA WIELKOPOSTNE

Wiele osób czyni różne postanowienia pokutne na czas Wielkiego Postu. Niekiedy jednak, to czego wyrzekali się w tym czasie staje się pokusą, której ulegają i noszą w sobie wyrzut sumienia, że po raz kolejny znowu coś się nie udało. Szukając odpowiedzi na takie porażki duchowe należy zauważyć, że wiele osób czyni postanowienie nie określając konkretnie intencji swojego postanowienia pokutnego. Jest to podstawowy błąd. Osoba podejmująca uczynki pokutne musi sobie uświadomić za jakie grzechy podejmuje się owego wyrzeczenia i w jakiej intencji to czyni. Nie może to być tylko chwilowy porwy ducha. Ponadto, oprócz tego konkretnego postanowienia pokutnego, w pełni uświadomionego, chrześcijanin powinien nie tylko czuwać nad sobą, aby wytrwać w tym, co postanowił, ale i modlić się w tej intencji. Chrystus przypominał o tym bardzo wyraźnie swoim apostołom: „Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe” (Mt 26, 41). Ponadto pokuta nie może zamykać się tylko w wymiarze osobistym. Dlatego najważniejsze dobre uczynki: modlitwa, jałmużna i post są tu dodatkowym wsparciem dla tych, którzy czynią postanowienia pokutne. Można zatem określić osobiste zaangażowanie chrześcijanina w podjęte postanowienie pokutne udzielając odpowiedzi na kilka podstawowych pytań:

1. W jakiej intencji podejmowane jest konkretne wyrzeczenie?
2. W jaki sposób osoba wspomaga swoje postanowienie modlitwą, aby w nim wytrwać?
3. Czy stara się czynić jałmużnę ofiarując konkretne dobro dla innych?
4. Czy dostrzega moc dobra w wymiarze osobistym i społecznym?
5. Czy pragnie świętości osobistej, dobra bliźnich i zbawienia?

DOŚWIADCZENIE MIŁOSIĘDZIA

Ojciec Święty, Jan Paweł II przypomina wszystkim wierzącym bogactwo Bożego miłosierdzia w Encyklice „Dives in misericordia”: „Miłosierdzie samo w sobie, jako doskonałość nieskończonego Boga, jest również nieskończone. Nieskończona więc i niewyczerpana jest też gotowość Ojca w przyjmowaniu synów marnotrawnych wracających do Jego domu. Nieskończona jest gotowość i moc przebaczenia, mając swe stałe pokrycie w niewysłowionej wartości ofiary Syna. Żaden grzech ludzki nie przewyższa tej mocy ani jej nie ogranicza. Ograniczyć ją może tylko od strony człowieka brak dobrej woli, brak gotowości nawrócenia, czyli pokuty, trwanie w oporze i sprzeciwie wobec łaski i prawdy, a zwłaszcza wobec świadectwa krzyża i zmartwychwstania Chrystusowego. I dlatego też Kościół wyznaje i głosi nawrócenie.”

WRoku Wielkiego Jubileuszu tematyka nawrócenia powinna stać się źródłem wielu rozważań osobistych. Jezus Chrystus pouczył świat o grzechu, wskazał na miłosierdzie Ojca wzywając wszystkich wierzących do świętości życia.

Ks. TADEUSZ DOMŻAL



życie Kościoła

WATYKAN

■ Jan Paweł II w czasie swej marcowej podróży duszpasterskiej do Ziemi Świętej odwiedzi również obóz dla uchodźców palestyńskich koło Betlejem. Zapowiedział to łaciński patriarcha Jerozolimy abp Michel Sabbah. Dodał, że ta wizyta powinna zwrócić uwagę opinii publicznej na nienormalność sytuacji ludzi żyjących w tego rodzaju obozach, przy czym „dotyczy to zarówno Palestyńczyków, jak i innych”.

■ Stolica Apostolska i Autonomia Palestyńska podpisały we wtorek 15 lutego w Watykanie dokument gwarantujący obecność Kościoła katolickiego na terytorium należącym do Autonomii Palestyńskiej. Tego dnia do Watykanu przybył przewodniczący Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasir Arafat i spotkał się z papieżem Janem Pawłem II. Podobne porozumienie zostało już wcześniej zawarte między Stolicą Apostolską a Izraelem.

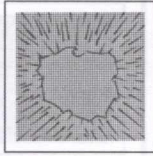
■ Jan Paweł II mianował dotychczasowego nuncjusza apostolskiego w Meksyku - abpa Justo Mullora Garcíę prezydentem Papieskiej Akademii Kościelnej, kształcącej dyplomatów Stolicy Apostolskiej. Zastąpi on na tym stanowisku abpa Giorgio Zura, którego 28 stycznia Ojciec Święty mianował swym przedstawicielem w Federacji Rosyjskiej.

ZAGRANICA

■ Wspólnoty religijne w Kosowie zapelowały do wszystkich mieszkańców tej krainy Jugosławii o wzajemny szacunek, pokojowe współzycie i współpracę. Na zakończenie wspólnych obrad w Sarajewie zwierzchnicy lokalnych wspólnot: katolickiej, prawosławnej i muzułmańskiej ogłosili 12 lutego oświadczenie, w którym zwrócili uwagę, że choć od zakończenia wojny na tym terenie upłynęło już kilka miesięcy, prowincja żyje w niepewności i pod wpływem aktów przemocy.

■ 80-letni arcybiskup John Yang Shudao z Fuzhou został aresztowany 10 lutego na rozkaz komunistycznych władz chińskich przez ok. 150 policjantów - poinformowała amerykańska Fundacja Kardynała Kunga. Abp John Yang spędził ponad 30 lat życia w więzieniach.

■ Czternaścioro uczniów i nauczyciel zginęło w ub. tygodniu na skutek zbombardowania przez lotnictwo rządowe Szkoły Świętego Krzyża w sukańskim mieście Kauda w górach Nuba. Siedemnaścioro uczniów jest rannych, niektórzy w stanie krytycznym.



z kraju

■ W Sejmie odbyła się debata nad członkostwem Polski w Unii Europejskiej. Dramatyczne przemówienie wygłosił poseł Łopuszański, który chciał odrzucenia wszystkich dokumentów akcesyjnych, wspominając, że nie są one nawet przetłumaczone na język polski i praktycznie nikt do końca nie ogrania możliwych skutków integracji. Wniosek Łopuszańskiego został odrzucony znaczną ilością głosów. Premier J. Buzek wymienił rok 2003 jako realistyczną datę przyjęcia Polski do UE i stwierdził, że najtrudniejsza część rozmów dotyczy rolnictwa, swobodnego przepływu osób, ochrony środowiska, zakupu ziemi przez cudzoziemców, granic zewnętrznych i transportu. Wg sondaży, wejście Polski do Unii popiera 56% jej obywateli, 19% nie ma w tej sprawie zdania, reszta zdradza poważne obawy.

■ Z inicjatywy prezydenta doszło do jego spotkania z premierem. Rozmawiano o założeniach nowej ustawy, która znajduje się już w Sejmie i ma uregulować zakres zwierzchności prezydenta nad siłami zbrojnymi.

■ Prezydent A. Kwaśniewski przebywał w Chorwacji, gdzie brał udział w zaprzysiężeniu prezydenckim Stipe Mesica. Podczas tej wizyty, Kwaśniewski rozmawiał z prezydentem Austrii T. Klestillem, który miał się mu zwierzyć, że „gotów jest zdymisjonować swój rząd, jeśli wypowie jeszcze jedno głupstwo”.

■ Nadal nie ma kandydata na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Zgłoszony przez AWS W. Roszkowski zrezygnował, zaś Akcja nie chce się zgodzić na B. Borusewicza, którego zgłosiła UW.

■ Pierwszym parlamentarzystą uznanym za „lustracyjnego kłamcę” jest poseł SLD T. Matytek. Sąd II instancji potwierdził, że Matytek był agentem SB. Sprawę J. Tomaszewskiego z AWS przełożono po raz kolejny na marzec. Do tej pory trwały przesłuchania świadków.

■ Głosowanie nad ustawą uwłaszczeniową, z braku zgody wśród rządzącej koalicji, przełożono na termin późniejszy.

■ Tajemnicze ustalenia pomiędzy L. Wałęsą i M. Krzaklewskim wywołały spekulacje całej prasy. Wałęsa miał zaproponować Krzaklewskiemu objęcie przez siebie urzędu premiera, w zamian za poparcie przewodniczącego AWS w wyborach prezydenckich. Po przeciekach prasowych na temat listu, Wałęsa upublicznił go i stwierdził, że jego drogi z M. Krzaklewskim się rozchodzą. B. prezydent powiedział także, że do żadnego spotkania tych polityków już nie dojdzie.

■ AWS zmieniło zasady kierowania swym klubem. Wg Krzaklewskiego mają one zapewnić większą efektywność prac Akcji.

■ Poseł Akcji Wyborczej Polaków na Litwie J. Mincewicz nazwał nowe rozporządzenie tamtejszego ministra oświaty próbą likwidacji polskiego szkolnictwa na poziomie średnim. Rozporządzenie ustala wysokie limity uczniów dla klas polskojęzycznych.

■ W Sejmie zasłabł (już po raz trzeci) minister - koordynator służb specjalnych J. Pałubicki, który miał referować założenia abolicji dla szpiegów. Minister ma wszczępiony rozrusznik serca.

■ Sejm zmienił treść rotę przysięgi nauczycielskiej. Wypadły stwierdzenia o „humanizmie i równości społecznej”, które zastąpiono nauczaniem w „duchu tradycji narodowej”. Ducha jednak obwarowano zapisami o „atmosferze wolności sumienia, ideami demokracji, pokojem i przyjaźnią między ludźmi różnych ras i światopoglądu”. I wilk syty i owca „politycznej poprawności” cała.

■ Ze swojego stanowiska zrezygnował wojewoda lubelski K. Michalski z AWS. Jego „akcyjni” koledzy-posłowie z tego województwa zarzucali mu akceptację przelewania publicznych pieniędzy do prywatnej firmy.

■ Na początku maja zostaną sprowadzone do Polski prochy wybitnego działacza ruchu ludowego Stanisława Mikołajczyka. Patronat nad uroczystościami sprawuje marszałek Sejmu.

■ Sekretarz generalny Rady Unii Europejskiej J. Solana przebywał w Polsce, gdzie otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu oraz „Diamentowy laur umiejętności i kompetencji” od izb handlowych z województw śląskiego i opolskiego.

■ W Warszawie protestowali pracownicy „zbrojeniówki” - pracownicy „Łuczniaka” i związkowcy z „S” zakładów lotniczych. Domagano się m.in. zwiększenia rządowych zamówień na broń.

■ W Poznaniu z okazji 55 rocznicy powstania „Głosu Wielkopolskiego” koncertował Gilbert Becaud.

■ Białoruś przekazała Warszawie oficjalną notę protestacyjną przeciw dyskryminacyjnemu potraktowaniu swoich obywateli, zatrzymanych przez policję w Giżycku i wydalonych z kraju. Rzecznik MSZ tłumaczył dość głupio, że dyskryminacji nie było, bo w grupie 50 zatrzymanych osób był też Rosjanin i dwóch Litwinów.

■ Sąd warszawski oficjalnie ogłosił upadłość „Polisy SA”. Całe szczęście, że po nagłośnieniu historii akcji tej firmy, pani Kwaśniewska i Oleksowa sprzedały już posiadane walory.

■ W Łodzi dwaj spryciarze kupowali pokarm dla psów po 3 zł, zaś po usunięciu etykietek sprzedawali puszki jako szynkę po promocyjnej cenie - 10 zł. Agencje milczą, po której sprzedanej konserwie „wpadli”.

■ Złotówka coraz droższa. Kurs średni francuskiego franka spadł do 0,61 zł. Za 1 \$ kantory płaciły po 4,06 zł., zaś sprzedawały go po 4,11 zł. Średni kurs DM wynosił tylko 2,06 zł.

UE REFORMUJE SIĘ POD NAPONEM TŁUMU KANDYDATÓW

Państwa Unii Europejskiej przystąpiły w połowie lutego do konferencji międzyrządowej, która powinna do końca 2000 r. uzgodnić już trzecią w ciągu ostatnich 10 lat reformę unijnych instytucji i mechanizmów decyzyjnych. Tym razem, celem wypisanym na sztandarach konferencji jest przygotowanie Unii do poszerzenia nawet o 15 państw.

Zatwierdzenie nowej reformy w parlamentach może potrwać do końca 2002 roku. Dopiero potem Piętnastka będzie gotowa przeprowadzić w swoich instytucjach parlamentarnych ratyfikację warunków przyjęcia pierwszych nowych członków. Mimo to, nazajutrz po otwarciu konferencji międzyrządowej, Unia rozpoczęła negocjacje członkowskie z drugą szóstką kandydatów. Polska będzie więc odtąd przez kilka lat tłoczyć się u bram Unii w gronie 12 państw negocjujących warunki wejścia do środka.

Dawni przeciwnicy poszerzenia - naczele z Francuzami, Belgami i całą Europą Południową - zapewniają dziś, że są jego wielkimi zwolennikami, tyle że - podkreślają - trzeba je dobrze przygotować. Albowiem, jak lubią powtarzać, Europa ma liczyć docelowo nawet 30 członków. Wprawdzie na oficjalnej liście kandydatów jest tylko 13 państw (prócz negocjującej dwunastki także Turcja), ale ambicje przystąpienia do Unii ma jeszcze kilka państw dawnej Jugosławii. „Europa trzydziestu” to brzmi dumnie i imponująco, ale na wielu ludzi w Unii to znakomity straszak, o czym doskonale wiedzą posługujący się nim politycy.

Wprawdzie w grudniu szczyt w Helsinkach postanowił, że konferencja międzyrządowa powinna zakończyć się w grudniu 2000 na szczycie w Nicei, ale nawet przedstawiciele Francji wspominają, że od dotrzymania terminu ważniejsza jest „jakość reformy”. Stawką reformy jest to, w jakim stopniu państwa UE pójną dalej w przekazywaniu swej suwerenności do „wspólnego kotła”, równowaga między dużymi a małymi państwami w poszerzonej Unii i to, na ile Traktat (podstawa prawna UE) będzie uprawniał do „wyższych form integracji” państwa zdecydowane współpracować między sobą jeszcze ściślej - nawet bez zgody pozostałych. W Helsinkach postanowiono zawęzić problematykę konferencji międzyrządowej do rozmiarów i składu Komisji Europejskiej, organu wykonawczego UE; rozkładu głosów w Radzie UE, w której są reprezentowane rządy państw członkowskich i która jest kluczowym organem decyzyjnym; szerszego podejmowania decyzji tzw. kwalifikowaną większością głosów w Radzie (obecnie 62-65 głosów na 87). W unijnym żargonie określa się te kwestie jako „pozostałości po Amsterdamzie”. Nie zdołano ich bowiem rozstrzygnąć w

czerwcu 1997 r. na szczycie w Amsterdamie, który uzgodnił poprzednią reformę zapisaną w serii poprawek do Traktatu, zwanej umownie Traktatem z Amsterdamu.

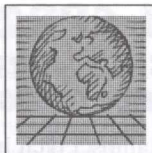
W związku z dojściem do władzy w Austrii nacjonalistów Jörga Haidera w ostatnich dniach w niektórych państwach Unii ożywiły się też głosy, aby wzmocnić w Traktacie „zabezpieczenia” przed łamaniem zasad demokracji i praw człowieka, a nawet przed dopuszczaniem do rządów ugrupowań „skrajnych”. Jeśli Austriakom się to nie spodoba, a Belgowie, którzy znaleźli się w awangardzie kampanii przeciwko Haiderowi, będą się przy tym upierać, konferencja międzyrządowa zabrnęnie w „ślepią uliczkę”. W ogóle, problem Austrii i, wprawdzie tylko dwustronnych, sankcji 14 pozostałych państw Unii może dodatkowo skomplikować przebieg konferencji.

Państwa opowiadające się za ściślejszą integracją i pójściem w kierunku modelu federacyjnego oraz Komisja i Parlament Europejski domagają się ambitniejszego porządku dziennego. Zwłaszcza kraje Beneluksu, Grecja i Włochy, ale w niektórych sprawach sympatyzują z nimi Hiszpania, Portugalia i Francja. Paryż przejmuje od Lizbony przewodnictwo Unii i konferencji międzyrządowej na pół roku (od lipca). Wiele zależeć będzie od tego, czy Francuzi uprą się, aby zakończyć konferencję w terminie i doprowadzą do zawarcia nowego traktatu w Nicei, czy też zdecydują się pozostawić cały ten „pasztet” Szwedom. To oni będą przewodniczyć w pierwszej połowie 2001 r. Zwolennicy modelu federacyjnego lansują zwłaszcza pomysł, aby pozwolić grupom państw członkowskich na ściślejszą współpracę - nawet bez zgody pozostałych. Przykładem jest unia walutowa, którą - na mocy dotychczasowego Traktatu - zainteresowane państwa mogły utworzyć jedynie za zgodą początkowo nie zainteresowanej nią Wielkiej Brytanii. Innym przykładem jest układ z Schengen, zawarty w latach 1980., początkowo przez grupę państw członkowskich, poza ramami ówczesnej Wspólnoty. Dziś został włączony do prawa unijnego, tyle że specjalne traktowanie wywalczyły Wielka Brytania i Irlandia.

Zwolennicy prawa do ściślejszej współpracy nie kryją, że chodzi o możliwość „ucieczki do przodu” państw bardziej zaawansowanych w integracji, gdy Unia poszerzy się do 25-30 państw. Wielka Brytania, Dania i Szwecja nie są tym zachwycone, bo nie chcą znaleźć się któregoś dnia w „zewnątrznym kręgu” integracji, razem z nowymi członkami z Europy Środkowej i Wschodniej.

Z drugiej strony, już teraz im to grozi, dopóki nie przystąpią do unii walutowej. Stąd przymiarki trzech rządów do tego, aby przekonać własne, niechętnie nastawione społeczeństwa do dobrodziejstw jednolitej europejskiej waluty.

Dokończenie na str. 9



ze świata

■ W budżecie Rosji nie przewidziano pieniędzy na odbudowę Groznego. Mówi się o pozostawieniu zniszczonej stolicy Czeczenii w aktualnym stanie. Tymczasowo rolę stołeczną pełni miasto Gudermes. W Czeczenii trwały zacięte walki na południu kraju.

■ Centralna Komisja Wyborcza Rosji dyskwalifikowała kandydaturę Żirynowskiego do wyborów prezydenckich, zarzucono mu nieprawdziwą deklarację majątkową. Żirynowski nie umieścił w wykazie „kawalerki” syna. Tymczasem deklarowana „bieda” innych kandydatów, których uważa się w rzeczywistości za milionerów, wzbudza śmiech moskiewskiej ulicy. Komuś zależy by Żirynowskiemu, który odwołał się od decyzji do sądu, dodać kilka procent głosów. Komisja bez problemu zarejestrowała natomiast głównego kandydata Putina.

■ UE otworzyła oficjalne negocjacje z drugą grupą państw - Litwą, Łotwą, Maltą, Rumunią, Słowacją i Bułgarią. Dla Malty i Łotwy mówi się o przyjęciu w roku 2003, dla Słowacji i Litwy o 2004, dla Bułgarii w 2006 i dla Rumunii w 2007.

■ Prezydent RFN Rau przemawiał jako pierwszy Niemiec w izraelskim Knesecie. Rau poprosił o przebaczenie. Prezydent Izraela E. Barak odwzajemnił się słowami o „cudownej przyjaźni” pomiędzy tymi krajami i zaliczył Niemcy do najważniejszych przyjaciół swojego kraju.

■ Wokół Austrii, która wpuściła do rządu „wolnościowców” J. Haidera wrzawa europejska przybrała wymiar światowy. Stosunki z Wiedniem „ochładza” już Argentyna, gdzie mieszka największa społeczność żydowska w Ameryce Południowej. Swoją koncert w Austrii odwołał piosenkarz Sting, zaś agencje przypominają, że nosi on prawdziwe nazwisko Gordon Summer, co ma ów bojkot wyjaśnić.

■ Ze stanowiska przewodniczącego CDU zrezygnował W. Schaeuble. Jest to ciąg dalszy afery z nielegalnym finansowaniem tej partii.

■ Czechy wydalili rosyjskiego dyplomata, któremu zarzucono szpiegostwo. Moskwa wydalila w odwecie pracownika czeskiej ambasady.

■ Po atakach na żołnierzy KFOR w kosowskiej Mitrovicy, zaczęto akcję odbierania broni. Już po pierwszych dniach poszukiwań zatrzymano 39 Albańczyków i 1 Serba, którym postawiono zarzut nielegalnego posiadania broni. W Mitrovicy przedłużono obowiązywanie godziny policyjnej.

■ Sekretarz stanu USA M. Aulbraitght i MSZ J. Fischer poparli podczas pobytu na przysiędże prezydenckiej w Chorwacji przywódców opozycji serbskiej. Jeszcze

trochę tego typu poparcia i Milosevic wygra wszystkie wybory w Serbii.

■ Wg organizacji ochrony praw człowieka, podczas bombardowań Serbii przez samoloty NATO zginęło 500 cywili, głównie od wybuchu bomb próżniowych.

■ Chociaż adwokatom lewicy udało się zablokować zwolnienie gen. A. Pinocheta, to wszystko wskazuje na to, że ze względów zdrowotnych chilijski mąż stanu wcześniej czy później powróci do ojczyzny. Wg informacji prasy hiszpańskiej, Pinochet doznał jesienią uszkodzenia mózgu.

■ Cyjanek z kopalni złota w Rumunii dostał się do rzeki Cisa i spowodował największą od czasów Czernobyla katastrofę naturalną. Wszystkie formy życia w tej wpadającej do Dunaju rzece zanikły i oblicza się, że skutki zatrucia potrwają od kilku do kilkunastu lat.

■ Izrael oskarża Stolicę Apostolską o „zakłócenie swoich rokowań z Palestyńczykami”. Chodzi tu o dokument regulujący status Kościoła w Jerozolimie, który Watykan podpisał z Autonomią, bez pytania o zgodę Tel-Awivu. Żydzi podjęli kilka nieprzyjaznych kroków w stosunku do Kościoła, w tym m.in. zażądali, by podczas marcowej pielgrzymki Ojca św. do Ziemi Świętej nie odprawiano Mszy św. w sobotę respektując szabas.

■ Wbrew oficjalnym twierdzeniom komunistycznych władz Chin w więzieniach tego kraju znajduje się 8 biskupów Kościoła katolickiego, nie uznawanego przez państwo.

■ Prawosławny Kościół w Rumunii przepraszył za kolaborację części swoich hierarchów z komunistami.

■ Korea Południowa i komuniści z Północy organizują wspólnie rajd samochodowy. Będzie to pierwsza wspólna impreza w historii tych krajów.

■ Premier, minister sprawiedliwości i szef służb finansowych Łotwy są zamieszani w skandal pedofilski. Afera zaczęła się od aresztowania w ub. roku producenta wideo, który handlował pornografią dziecięcą. Widać, że „pribałtiki” są rzeczywiście coraz bliżej UE.

■ Amerykańskie stany Kansas i Nowy Meksyk zakazały formalnie dokonywania aborcji przez tzw. częściowy poród.

■ Rosja poinformowała USA, że rezygnuje ze wspólnego planu przestawienia wojskowych reaktorów atomowych na cele cywilne. Projekt wynegocjowany w 1997 roku odrzucono, tłumacząc się zbyt dużymi kosztami tego typu przekształceń.

■ Azerbejdżan zaproponował utworzenie wspólnego paktu obronnego z Gruzją i Turcją. Projektowi sprzeciwia się Armenia.

■ USA przekazały 12 pojazdów wojskowych armii Uzbekistanu. Uzbekistan zamierza podjąć współpracę z NATO.

■ Dekret prezydenta Ukrainy o prywatyzacji ziemi spowodował oddolne działania chłopów, którzy we wsi Hołhozy koło Tarnopola w ciągu jednej nocy rozparcelowali między siebie cały majątek kolchozu.

WARTOŚCI I SPRZECZNOŚCI

ROZMOWA Z POSŁEM JÓZEFEM ZYCHEM,

CZŁONKIEM RADY NACZELNEJ POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Paweł Osikowski: *Panie Marszałku, jaki jest cel pańskiej wizyty w Paryżu, jaskiń Unii Europejskiej? Jaki jest właściwie stosunek PSL do instytucji, którą np. populista Lepper straszy w Polsce dzieci na wsi?*

Józef Zych: PSL zbliża się do kolejnego Kongresu, który odbędzie się w Warszawie 24 i 25 marca. Ma on szczególne znaczenie, gdyż zaczynamy się w kraju zbliżać do wyborów prezydenckich, które odbędą się w roku bieżącym, a także do wyborów parlamentarnych w 2001 r. Stąd zainteresowanie PSL współpracą z tymi rządami, parlamentami państw i partiami, które mają największe doświadczenie w działalności w ramach Unii Europejskiej, szczególnie w dziedzinie rolnictwa. Zresztą Sejm RP już tradycyjnie współpracuje ze Zgromadzeniem Narodowym Francji. Jako wicemarszałek, a potem marszałek Sejmu bywałem w Paryżu wielokrotnie. Poza tym liczymy na pomoc Zgromadzenia na arenie Parlamentu Europejskiego. Odwiedzam również tutejsze Ministerstwo Rolnictwa, partie gaullistowskie, widziałem się także z Bernardem de Gaullem, który w swoim czasie był przewodniczącym Francusko-Polskiej Izby Gospodarczej i odegrał dużą rolę na polu rozwoju naszych bilateralnych stosunków gospodarczych. Chcemy też zaprosić na nasz Kongres przedstawicieli Francji, interesujących się problemami polskiego rolnictwa, tak jak oczekujemy gości z dziesięciu innych państw. Zależy nam, by PSL szerzej wyszło poza krajowe opłotki, zwłaszcza że ostatnie lata nie były najlepsze dla ruchów ludowych w Europie i na całym świecie.

Jeżeli mówimy o Unii Europejskiej, a przecież nasz kraj dąży do niej, jest państwem z nią stowarzyszonym, to chciałbym wyraźnie powiedzieć, że PSL od początku stało na stanowisku, iż Polska powinna znaleźć się w strukturach Unii. Natomiast nasze zastrzeżenia dotyczą kilku kwestii. Głównym problemem pozostaje swobodny obrót polską ziemią. Uważamy, że nie można go wprowadzić dla cudzoziemców bez okresu przejściowego. Rząd zaproponował, że powinno to być 18 lat, PSL sądzi, iż jest to absolutnie za mało, poza tym kwestia ta winna być rozwiązywana pod kontrolą parlamentu. Swoboda obrotu ziemią jest kluczowa, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i Północnych, gdzie przy stosunkowo niskich cenach terenu - w porównaniu z cenami w Niemczech - łatwo doprowadzić to może do sytuacji bardzo dla Polski trudnej. Inne zastrzeżenie dotyczy polskiego rolnictwa. Jest to jedna z najtrudniejszych kwestii negocjacyjnych z UE, poza dostosowywaniem prawa. Uważamy, że muszą zostać uwzględnione specyficznie polskie warunki, przede wszystkim ogromne zróżnicowanie naszego rolnictwa. Mamy w kraju ok. 1,5 mln drobnych gospodarstw o powierzchni 6,5 ha. Ich użytkownicy przez całe stulecie bronili tej ziemi, w okresie zaborów, i potem w PRL, i dzisiaj utożsamiają posiadanie jej z polskością. Zderzamy się tu z psychologicznym problemem zmiany men-

talności tych ludzi. By doprowadzić do stanu opłacalności te półtora miliona gospodarstw, by powiększyć je tak, że staną się konkurencyjne, trzeba dłuższego czasu, a przede wszystkim środków, pomocy ze strony Unii. Z drugiej strony mamy w kraju, np. w Wielkopolsce, wiele gospodarstw o powierzchni 100 ha, są i takie po 1000 ha i więcej. Zatem sytuacja na polskiej wsi jest bardzo zróżnicowana. Wymaga to więc, by działania prounijne były tu bardzo czytelne dla rolników i odbywały się poprzez poprawę stanu naszego rolnictwa. Tym niemniej uważam, a pochodzę ze wsi, że przyszłością polskiego rolnictwa jest Unia Europejska. Przy czym musi dojść do mocnego unijnego poparcia finansowego i instytucjonalnego naszego rolnictwa, co prowadziło by do zmian strukturalnych polskiej wsi. Na Zachodzie przyjmuje się, że poziom opłacalności gospodarstwa rozpoczyna się od 20 ha., by doprowadzić do tego w Polsce, potrzebne są kredyty niskoprocentowe, gwarancje rządu co do struktury produkcji i jej sprzedaży. Następną rzeczą, co zrobić z większą ludnością w wieku emerytalnym i tymi, którzy nie będą mogli dalej pracować w rolnictwie. To jest kwestia zabezpieczeń społecznych. Z górnikami uporaliśmy się, bo dostaliśmy odpowiednie odprawy, ale wprowadzenie tej zasady wobec rolników jest nierealne, bo budżet państwa tego nie wytrzyma, a i możliwości przekwalifikowania są raczej ograniczone. W naszym programie „Czas na zmiany” i propozycjach kongresowych jednoznacznie opowiadamy się za Unią, ale jednocześnie podkreślamy, że nie możemy zrezygnować z wartości chrześcijańskich, których zagrożenie ze strony Zachodu dostrzegamy. W Polsce już przełożyło się ono na gwałtowny wzrost przestępczości, narkomanii, pojawienie się mafii, przestępczości zorganizowanej.

P.O.: *Czyżby PSL, jako partia, identyfikowało się z chrześcijaństwem? Czy znaczy to, że udało mu się zdystansować od tej części swojego rodowodu, która związana była z satelickim wobec PZPR Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym?*

J.Z.: Tak, w sposób jednoznaczny. W naszym statucie jest wyraźnie zapisane, że PSL w swej działalności kieruje się wartościami chrześcijańskimi i Społeczną Nauką Kościoła. Nie ma w kraju uroczystości o charakterze ludowym czy partyjnym, która nie rozpoczynała by się od Mszy św. Rzecz jasna, ujawniają się i różnice poglądów, pojawiają pretensje do niektórych duchownych, że nie poparli wielu protestów rolników, a i niektórzy hierarchowie mają wątpliwości, co do poszczególnych członków PSL. Przy czym i ja nie uważam, żeby jedyną formą rozwiązywania w Polsce problemów wsi były strajki. Jednak społeczeństwo, po tych znanych protestach rolników, w 90 procentach uznało, że chłopcy mieli rację, i rząd ją uznał, podpisano porozumienie. Kwestia sprowadza się teraz do tego, by były one realizowane. Samymi protestami niczego się nie rozwiąże.

Dr Józef Zych: *prawnik, poseł, członek Naczelnej Rady Polskiego Stronnictwa Ludowego, były wicemarszałek i marszałek Sejmu RP.*



Jeżeli chodzi o peerelowski spadek PSL, to proszę zauważyć, że wśród wybitnych przedstawicieli Unii Wolności prawie wszyscy, nie chcę wymieniać nazwisk, wywodzą się z PZPR. Czy to oznacza, że należy ich „w czambuł” potępiać? Poza tym, jeżeli popatrzymy na historię Polski po II wojnie, to wypada przypomnieć, że tak jak ludowy byli prześladowani, to nie była żadna inna grupa. Trzeba przypomnieć Mikołajczyka, procesy. Potem, kiedy ZSL było - zresztą obok Stronnictwa Demokratycznego - w sojuszu z PZPR, udało się jednak zachować pewne wartości, np. utrzymać w rękach chłopskich ziemię, wprowadzić system zapotrzenia emerytalnego rolników. Tak, że nie zawsze ZSL było całkowicie podporządkowane PZPR. A po Okrągłym Stole, w okresie transformacji, doszło do kongresu odrodzeniowego, kiedy w skład PSL weszli przedstawiciele tzw. ugrupowania Wilanowskiego, więc i gen. Kamiński, i Chorażyna, ale i wielu innych. Dążyliśmy do tego, by z ruchu ludowego różnych odłamów zachować to, co najcenniejsze. Dzięki temu PSL to nie jest ZSL. Chociaż trzeba przyznać, że na samym początku utraciliśmy inteligencję. Np. przy Uniwersytecie Jagiellońskim mieliśmy Koło PSL liczące sześciuset naukowców pochodzenia inteligentnego, to był ogromny potencjał, który teraz dopiero zaczyna się odradzać. Mamy też ludzi młodych, wykształconych, myślących zupełnie nowymi kategoriami. Postawiliśmy na tych, którzy nigdy nie byli powiązani z minionym systemem, którym nie dało się zarzucić żadnej z nim kolaboracji. Najlepszy dowód mamy teraz, z lustracją, widzimy jacy ludzie idą „pod lupę” powiązań ze Służbą Bezpieczeństwa.

P.O.: *Jednocześnie w PSL są i postacie kontrowersyjne, jak Pawlak, premier koalicyjnego rządu z postkomunistycznym SLD...*

J.Z.: Premier Pawlak, z punktu widzenia ideologicznego, nigdy nie był kontrowersyjny, zawsze był związany z Kościołem. Natomiast różnie był oceniany jako przez PSL i premier. Zaczął piastować te funkcje nie mając dostatecznego przygotowania i doświadczenia, zresztą odnosi się to i do kolejnych premierów. Poza tym premier Pawlak mógł w dużo większym stopniu wykorzystać swą szansę dla dobra Polski, gdyby nie miał fatalnych doradców wywodzących się właśnie z PZPR. W moim przekonaniu Pawlak, jako człowiek młody, zrobił dla Polski i wsi wiele dobrego, o czym często się zapomina, popełnił także błędy, ale

któż ich nie popełnia. To w konsekwencji doprowadziło do klęski PSL w wyborach. Ze 136 mandatów zeszedliśmy do 26. Myślę jednak, że Pawlak w przyszłości jeszcze bardzo wiele dla PSL uczyni.

P.O.: *Jaki udział w tej klęsce miało uczestnictwo PSL w koalicyjnym rządzie z postkomunistycznym SLD? Czy Stronictwo w przyszłości także będzie dążyć do sojuszu z SLD?*

J.Z.: Sprawa wejścia PSL do tej koalicji była rzeczą skomplikowaną i niejednomyślną. Jednak zwyciężył pogląd, iż nie należy pozostawać w opozycji, tylko wejść do wspólnego rządu i w ten sposób móc przysłużyć się wsi. To była bardzo trudna koalicja, nie wykorzystano wielu możliwości załatwienia wielu spraw. Wewnętrzne rozgrywki powodowały to, że na plan dalszy spychano najważniejsze problemy, m.in. prywatyzację banków, ZUS, system emerytalny. Zwłaszcza w końcówce popełniliśmy fatalne błędy, np. wotum nieufności wobec własnego rządu, potem wnioski o odwołanie wicepremiera Jagielińskiego. To zachwiało wiarą społeczeństwa w PSL, zwłaszcza przy ogromnych oczekiwaniach wsi, że skoro premier jest ludowcem, skoro mamy siedmiu ministrów, marszałków Sejmu i Senatu to powinno się dla rolnictwa zrobić wiele, a przynajmniej, że powinien to być priorytet. Zrobiono wiele, ale nie rozwiązano podstawowych problemów, także z przyczyn obiektywnych... patrząc na możliwości budżetu. Stąd dzisiaj najważniejszym zadaniem PSL jest odzyskanie elektoratu, który utraciliśmy na rzecz AWS, SLD, a nawet UW.

P.O.: *Czy w tym kontekście PSL odważy się powiedzieć swojemu elektoratowi prawdę o tym, iż polskie rolnictwo jest anachroniczne, musi przejść daleko idącą transformację, która będzie niesłychanie bolesna, bo kilkadziesiąt procent ludzi pracujących w rolnictwie będzie musiało z niego odejść?*

J.Z.: Jest to nieuchronne. Zawsze stałem na stanowisku, że rolnikom trzeba mówić prawdę. Tyle, że jeżeli chodzi np. o Unię, to nie wolno mówić jedynie o zagrożeniach. Trzeba też wykazać, jakie z tego tytułu mogą być korzyści. Musi powstać uczciwy rachunek zysków i kosztów. Jednak jeżeli mamy dążyć do Europy, to trzeba wiedzieć, że jest to proces bolesny. PSL musi więc włączyć się nie tylko we wskazywanie trudności, ale przede wszystkim w procesy przekształcania naszego rolnictwa, by było ono, mimo wszystko, jak najmniej bolesne. Tak wpływać na działania rządu, by ten w negocjacjach z Unią wywalczył takie okresy przejściowe i środki, które gwarantować będą łagodny przebieg dostosowań. Trzeba jednocześnie przekonać rolnika, że proponowane przemiany leżą w jego interesie.

P.O.: *Tylko jak, skoro polskie rolnictwo i cała gospodarka bardzo ucierpiały w skutkach unijnej akcji dodatkowego dotowania eksportu ich produktów rolnych na rosyjski rynek. Polska praktycznie ten rynek utraciła. Co PSL uczyniłoby w tej sprawie, gdyby doszło do władzy?*

J.Z.: W stosunkach gospodarczych z Ro-

sją, niestety, rząd popełnił błędy. Zbyt mało stawiano na ten kierunek. Na przykład, co się stało na całej „ścianie wschodniej”, gdzie kwitł handel przygraniczny, a zbyt polskich produktów był doskonały. Jak się zachwiały relacje polityczne, bo to nie jest tylko kwestia UE, to natychmiast wpłynęło to na cały handel i - szerzej - na załamanie polskiego rolnictwa. Tymczasem dzisiaj, kiedy mamy zagwarantowane bezpieczeństwo państwa, należy w porę dostrzegać problemy koniunktury gospodarczej, stosować pewne oddzielenie jej od polityki. Nie wolno dążyć do pogarszania stosunków, kiedy rzutują one w sposób istotny na gospodarkę. Powinniśmy perspektywicznie zadbać o kierunek wschodni, o dobre stosunki gospodarcze. Nasze priorytety w handlu to oczywiście Unia, ale przy pełnej niezależności w stosunkach gospodarczych z Rosją. Natomiast, jeżeli chodzi o kwestię eksportu produktów rolnych, to rząd polski powinien go dotować. Tak, jestem za dotowaniem, nie wszystkiego oczywiście, jednak są pewne kierunki, które muszą podlegać ochronie.

P.O.: *Zbliżają się wybory...*

J.Z.: Rozważamy różne scenariusze. Liczymy na to, i badania opinii na to wskazują, że PSL osiągnie lepsze wyniki niż obecny stan posiadania. Przy przewidywaniach, że zwycięży Lewica, będzie to implikowało tworzenie nowej koalicji. W moim przekonaniu najlepszą koncepcją byłby układ SLD - Unia Wolności - PSL. To mogłoby gwarantować połączenie różnych opcji, chociaż byłoby bardzo trudne. Tak więc, jeżeli PSL uzyska dobry wynik, a SLD, jako partia zwycięska, zaproponuje taką koncepcję, to bardzo poważnie rozważymy ją.

P.O.: *Naprawde uważa Pan, że postkomunistyczny Sojusz Lewicy Demokratycznej jest lepszą ręką niż koalycja Unii Wolności i prawicowej Akcji Wyborczej Solidarność?*

J.Z.: Myślę, że ani SLD nie jest takim gwarantem, i nie był, ani AWS i UW nie są. Przed poprzednimi wyborami wszyscy pięknie wieś i jej problemy rozumieli, natomiast jak przyszło do realizacji określonych zadań, ustalania budżetu, przyznawanie środków, to wszystko się rozmywało. Widziałem to i w poprzedniej kadencji i obecnie. Przy tym, co ciekawe, w poprzedniej kadencji Sejmu było 178 posłów wiejskiego pochodzenia i Izba podjęła w tym czasie sześć uchwał adresowanych do rządu, a dotyczących rolnictwa. Tylko dwie i pół zostało zrealizowanych. Zastanawiałem się, jak to jest możliwe przy tak szerokiej reprezentacji wsi... 178 posłów, przecież to potężne lobby. Obrazu nieszczęścia polskiej wsi dopełnia totalne niezrozumienie jej problemów. Tak więc, gdyby była dobra wola - ponad podziałami - to dla mnie nie ma różnicy, czy to AWS, czy Unia Wolności, czy SLD. Problem polega na tym abyśmy wspólnie rozwiązywali kwestie. Dlatego między innymi, chociaż UW i wicepremier Balcerowicz są ogromnie krytycznie przyjmowani w PSL i na wsi, to ja miałem odwagę zaproponować im spotkanie.

Myślę, że w Polsce stało się jedno wielkie nieszczeście, że sprowadzono problemy rolne do kwestii ideologicznych i politycznych. Pamiętam takie spotkanie w jednej z podkarpackich wsi.

Dokończenie na str. 12

Dokończenie ze str. 6-7

UE REFORMUJE SIĘ

Równocześnie kraje te opowiadają się za jak najwęższym porządkiem dziennym konferencji i nawołują, żeby skupić się na Komisji, Radzie i mechanizmach decyzyjnych. Tak jak federaliści uzasadniają potrzebę ambitniejszych reform groźbą rozwodnienia Unii po przyjęciu nowych członków, antyfederaliści ostrzegają, że mrzonki o „pogłębieniu” Unii opóźnią zapowiadane z wielką pompą „zjednoczenie kontynentu”.

W bardziej przyziemnych sprawach - większość Piętnastki opowiada się za ograniczeniem liczby komisarzy do jednego z każdego państwa. Obecnie duże kraje - Francja, Hiszpania, Niemcy, Wielka Brytania i Włochy - mają po dwóch komisarzy, a małe po jednym. Duże państwa są gotowe zrezygnować z drugiego komisarza, jeśli proporcjonalnie zwiększy się ich wpływ na decyzje Rady. Dziś Francja, Niemcy, Wielka Brytania i Włochy mają po 10 głosów, Hiszpania 8, a mniejsze państwa odpowiednio mniej, z tym że stosunkowo więcej od dużych - na przykład Luksemburg, liczący 400 tysięcy mieszkańców, ma dwa głosy.

Co do mechanizmu decyzyjnych, większość zgadza się, że weto powinno być wyjątkiem i że zasadą powinna się stać tzw. kwalifikowana większość. Komisja proponuje, aby decydowała podwójna większość - liczby państw i liczby ludności. Wyjątkiem mają pozostać decyzje wymagające ratyfikacji przez państwa członkowskie - zmiany w Traktacie, w funkcjonowaniu instytucji, przyjęcie nowych członków. Także te podatki i elementy polityki socjalnej, które nie mają bezpośredniego wpływu na jednolity rynek, i oczywiście kwestie obronne.

Polska zapewne podzieli w tych sprawach opinię większości państw Unii, co zapowiedział już w liście do przewodniczącego konferencji międzyrządowej - szefa portugalskiej dyplomacji - Jaime Gamy minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek. Sęk w tym, że w Polsce nikt nie przeprowadził w tej sprawie porządnej debaty i właściwie nie wiadomo, czego chcemy. Jedni wypisują brednie, że Unia to „euroboleszewicka wspólnota zarządzana przez radę komisarzy ludowych”, inni znów chcieliby wejść do Unii tak jak stoimy, podpisując się ochoczo pod całym jej dorobkiem prawnym w nadziei, że po przystąpieniu jakoś to będzie. Zresztą, „Piętnastka” i tak nie jest skora nas uważnie słuchać, dopóki nie jesteśmy członkami. Co najwyżej wszystkim się ponarżamy, a wpływu nie będziemy mieli za grosz.

JAN M. STANKIEWICZ Z BRUKSELI



LA PAGE DES FRANCOPHONES de Richard Zienkiewicz

TORPEUR ET LETHARGIE

Après les soubresauts du mois de janvier autour de la personne du ministre du Trésor, Emil Wąsacz, qui a sauvé de justesse la peau de son maroquin, la vie politique polonaise semble tombée dans une phase d'hibernation totale à laquelle plus personne n'était, depuis longtemps, habitué. Cela ne fait pas du tout l'affaire des observateurs qui n'ont plus rien à observer : sur quoi vont-ils pouvoir se faire les dents maintenant ? Et ce ne sont pas les explications fumeuses de Gabriel Janowski, le meneur de la cabale anti-Wąsacz au sein de l'AWS, affirmant, pour justifier son comportement scandaleux dans les couloirs de la Diète, avoir été insidieusement drogué – alors que certains disaient qu'il était sous l'emprise de l'alcool ou que d'autres soutenaient qu'il suivait une thérapie antigrippale de choc –, qui peuvent éveiller en nous un intérêt quelconque. Combien de temps cet état de somnolence va-t-il encore durer ? Derrière cette accalmie – trompeuse ? – où le gouvernement gouverne et le parlement légifère – et il y a de quoi faire pour absorber l'acquis communautaire en quelque cent cinquante textes de loi –, on peut apercevoir en filigrane la préparation des élections présidentielles qui s'approchent encore doucement, à pas feutrés. Les états-majors politiques peaufinent leurs stratégies, pèsent le pour et le contre de tel ou tel candidat à la candidature. A gauche, l'affaire est entendue, le candidat est déjà trouvé depuis longtemps – depuis la dernière échéance présidentielle. Il est déjà en poste et verrait bien son mandat renouvelé pour cinq nouvelles années. Cela paraît acquis car tous les sondages le disent et le prédisent, Aleksander Kwaśniewski sortira vainqueur de la course à la présidence – sera-t-il même mis en ballottage à l'issue du premier tour ? – et s'assoira une seconde fois dans le fauteuil présidentiel au cours du prochain quinquennat. Son rôle est facile et peu exposé : caresser les citoyens dans le bon sens, faire des sourires, distribuer des décorations, condamner et bloquer les mesures impopulaires – mais parfois nécessaires – prises par le gouvernement, se faire reconnaître sur le plan international, tout cela permet de ratifier large, bien au-delà de l'électorat traditionnel de sa famille politique. A droite, c'est le vide ou, plutôt, la pléthore car chacun se voit déjà appelé à une destinée nationale et investi des plus hautes fonctions de l'État. Cela revient comme un leitmotiv : il n'y a pas de chef naturel, charismatique, qui aurait la capacité de rassembler et d'unir derrière lui la majorité des Polonais. Il faut être bien conscient d'un phénomène que la gauche a compris depuis longtemps : avec une

élection au suffrage universel direct, le futur président de la République doit être porté par un vaste mouvement populaire et doit se sortir du cadre étroit et étriqué des partis. C'est ainsi qu'en France de Gaulle, Mitterrand ou Chirac ont accédé, soutenus par une campagne électorale bien orchestrée, à la présidence. La droite polonaise est encore loin d'avoir acquis de la maturité dans ce domaine – comme en témoignent tous les noms qui fleurissent chaque jour et le report à une date ultérieure du choix définitif d'un candidat commun. Les ambitions personnelles et partisans passent toujours avant l'intérêt général ou la promotion d'une idée. Et ce n'est pas la proposition de Lech Wałęsa à Marian Krzaklewski (« *Tu me nommes Premier ministre et je soutiens ta candidature à la présidence* »)* qui changera quelque chose. Malgré tout le respect que je dois au petit électricien de Gdańsk et à son successeur à la tête de Solidarność, on ne peut pas toujours faire de la politique en marchands de tapis. En Pologne, le pouvoir use, et peut-être plus et plus vite qu'ailleurs. Il faut donc un homme relativement neuf, bénéficiant toutefois d'une solide expérience de la politique et du pouvoir, qui n'a pas fait l'objet d'une médiation négative suite à des affaires louches et douteuses, qui a su au moment opportun se mettre en réserve pour rester en dehors des mêlées stériles, qui peut inspirer confiance tant sur le plan intérieur que sur le plan international, et qui sait soigner son « look » – c'est important dans une société où l'image personnelle joue un grand rôle, surtout chez les électriciens. On ne peut pas dire que les candidats répondant à ces critères sont légion mais, parmi les noms avancés, celui d'Andrzej Olechowski, ancien ministre des Affaires étrangères du temps de la présidence de Lech Wałęsa, qui s'est volontairement effacé devant lui aux élections présidentielles de 1995, paraît se rapprocher le plus de cet idéal et saura mieux que quiconque tenir tête à son adversaire de gauche. Alors, il est grand temps pour la coalition au pouvoir de se réveiller de sa torpeur et de sa léthargie pour se mettre d'accord, sans arrière-pensées, sur un nom qui fasse l'unanimité, et pour se mettre au travail afin de faire la promotion de son candidat et des idées dont il sera porteur et sur lesquelles chaque Polonais pourra se retrouver. C'est à ce prix qu'il y a une chance d'arriver à la victoire. Il n'est pas encore trop tard pour la saisir.

* Depuis que ces lignes ont été écrites, il n'est plus sûr que cette proposition, « dévoilée » par le journal télévisé de la Une, a été réellement faite...

PAMIĘCI ALEKSANDRA GIEYSZTORA

Profesor Aleksander Gieysztor (1916-1999) był jednym z najwybitniejszych polskich badaczy dziejów średniowiecza w Uniwersytecie Warszawskim oraz członkiem i prezesem Polskiej Akademii Nauk w latach 1981-1983, a także 1990-1992. Naukowy prestiż polskiego uczonego podkreśla fakt, że był on prezesem Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych w latach 1980-1985, a także honorowym doktorem licznych uczelni, w tym Sorbony.

Z myślą o uczczeniu osoby tego wybitnego badacza historii, intelektualisty i męża stanu, Uniwersytet Paris-Sorbonne IV, Centrum Cywilizacji Polskiej (na Sorbonie) i Centrum Badań Historii Europy Środkowej (tamże) oraz Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk w Paryżu zorganizowały sesję naukową poświęconą życiu i dziełu naukowemu prof. Aleksandra Gieysztor, która odbyła się w dniu 15 lutego br. w Amfiteatrze Louis Liarde'a (Sorbona) pod honorowym patronatem prof. Stefana Mellera, Ambasadora RP we Francji oraz prof. Georges Molinié - Rektora Université Paris-Sorbonne IV.

Uroczystego otwarcia sesji dokonał rektor uczelni - G. Molinié - wskazując na wagę autorytetu naukowego polskiego historyka, zarówno w historiografii polskiej, jak i francuskiej. Następnie podkreślił on wyjątkowość tej formy uhonorowania uczonego z zagranicy w paryskiej Sorbonie, wyrażając nadzieję, że sesja będzie stanowić nowy impuls do rozwoju współpracy polskich i francuskich historyków. Części naukowej sesji przewodniczył prof. Jacques Le Goff, sława francuskiej mediewistyki, który w swoim wystąpieniu zawarł liczne osobiste wspomnienia z pobytu w Polsce i przyjacielskich kontaktów z A. Gieysztozem. Następnie głos zabrał prof. Henryk Samsonowicz - wybitny historyk PAN - przedstawiając rys biograficzny i naukową karierę prof. Gieysztor. Po nim prof. Philippe Contamine, znany francuski badacz średniowiecza, zaprezentował liczne zasługi polskiego uczonego dla rozwoju badań historycznych w Polsce i zagranicą - w szczególności w zakresie szeroko pojętych studiów mediewistycznych. Nie zabrakło również osobistych wspomnień ze spotkań z prof. Gieysztozem w Paryżu i Warszawie. Pani prof. Hélène Ahrweiler - dawny sekretarz generalny w Międzynarodowym Komitecie Badań Historycznych - przypomniała sylwetkę prof. Gieysztor - prezesa tej prestiżowej instytucji naukowej - oraz jego liczne zasługi i inicjatywy dla rozszerzenia pola badawczego historii w świecie.

W drugiej części sesji przemawiał prof. Jean Leclant - wybitny egiptolog i sekretarz Francuskiej Akademii Inskrypcji i Literatury - przypominając akces polskie-

go naukowca w szeregi członków zagranicznych Akademii Francuskiej i jego aktywność naukową, która przyniosła mu ogromny szacunek francuskich uczonych. Prof. Jerzy Kłoczowski, historyk z KUL - u w Lublinie i przewodniczący Polskiego Komitetu UNESCO, ukazał sylwetkę prof. Gieysztor jako oficera WP w okresie kampanii wrześniowej 1939 r., który uciekł z okupacji sowieckiej, unikając losu pomordowanych w 1940 r. w Katyniu. Okres okupacji niemieckiej spędził w Warszawie, uczestnicząc w tajnym nauczaniu i pracach Departamentu Informacji KG Armii Krajowej, jako współpracownik płka Rzepeckiego. Był żołnierzem Powstania Warszawskiego w 1944 r. i więźniem, a w 1945 r. działał w konspiracji przeciwko reżimowi sowieckiemu w Polsce. Po wojnie zaangażował się w proces odbudowy Uniwersytetu Warszawskiego, a w dziedzinie studiów historycznych stanął niepodważalnym autorytetem, który częstokroć pozwolił kontynuować pracę naukową młodym uczonym przesładowanym przez władzę komunistyczną, np. więzionemu historykowi K. Modzelewskiemu. W finałowym wystąpieniu prof. Karol Modzelewski - historyk Instytutu Historii UW i znany działacz opozycji - wskazał na olbrzymią rolę prof. Gieysztor w powojennej nauce i kulturze polskiej oraz w budowaniu polskiej demokracji w okresie rządów komunistycznych. Prof. Gieysztor w opinii K. Modzelewskiego ucieleśniał postać romantyczną w czasach wojny i walki o niepodległą Polskę, natomiast, gdy Ojczyzna stała się wasalem sowieckim, stał się pozytywistą zaangażowanym w budowanie siły polskiej nauki i kultury, co pozwoliło przetrwać polskiemu narodowi dyktaturę stalinizmu. W konkluzji prof. J. Le Goff - przewodniczący sesji wyraził nadzieję i sugestię, aby jej cenne materiały zostały opublikowane, podobnie jak i bogata spuścizna naukowa prof. Gieysztor w języku francuskim, którym władał świetnie, jako student słynnej École de Chartres i IV sekcji nauk historycznych w renomowanej École des Hautes Études (Paryż).

DARIUSZ DŁUGOSZ
(MUZEUM LUWRO)



własnym głosem z Polski

Chyba coś bardzo kiepsko jest ostatnio z naszą pamięcią narodową. Od przeszło roku poszukujemy, my Polacy, kandydata na szefa Instytutu Pamięci Narodowej i ciągle nam nic z tego nie wychodzi, choć chętnych jest wielu. Najpierw Sejm próbował powołać na to stanowisko Witolda Kuleszę - b. dyrektora Głównej Komisji Badania Zbrodni, za drugim razem prof. Andrzeja Chwalbę, lecz też nic z tego nie wyszło, bo okazało się, iż prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego ma tak krótką pamięć, że nawet zapomniał o swoim członkostwie w PZPR. Wkrótce ma nastąpić trzecie podejście do wyborów prezesa IPN. Liczba kandydatów z każdym dniem rośnie, co oznacza, że ich szanse maleją, ponieważ układ sił politycznych w Sejmie jest taki, że o poparciu kandydata przez 2/3 posłów prawie w ogóle nie ma mowy. Każde ugrupowanie polityczne popiera swojego: AWS - historyka Wojciecha Roszkowskiego (sam zrezygnował), UW - Bogdana Borusewicza, PPChD - Leszka Piotrowskiego, a ponadto jakieś tajemnicze, bliżej niesprecyzowane siły, wysuwają na fotel prezesa Aleksandra Głoska i Andrzeja Rościszewskiego. Ale to jeszcze nie wszyscy, PSL też się zaczyna rozglądać za swoim człowiekiem. Problemu nie ma tylko SLD, gdyż jest zdecydowanie przeciwnie działalności IPN-u. A dlaczego? Dlatego, że Instytut ten ma się zająć ściganiem zbrodniarzy komunistycznych i nazistowskich oraz udostępnianiem teczek osobom poszkodowanym, jak się to subtelnie nazywa, przez tajne służby PRL - u.

Ja nie jestem gorszy i też swojego faworyta mam. Oczywiście jestem święcie przekonany, że mój jest najwłaściwszy i najlepszy. Oto co pisałem o nim niemal dziesięć lat temu, rekomendując go wówczas na Rzecznika Praw Obywatelskich: „Karol Głogowski - zawodowy demokrat. Jest to najbardziej nieprzejednany demokrat, jakiego znam osobiście. A znam go przeszło trzydzieści parę lat i w tym cała trudność, jak napisać dobrą rekomendację, nie myląc jej z pamfletem, na staro przyjaciele. Wprost przeciwnie niż Machiavelli uważa on, że w polityce najważniejsze jest dążenie do prawdy, nawet kosztem skuteczności. Nic więc dziwnego, że do tej pory nie osiągnął większych sukcesów, natomiast porażek kilka odnotował. Ostatnią były przegrane do senatorskiego fotela. Nie chciał się sfotografować z Lechem Wałęsą, aby jak twierdzi, nie stracić własnej tożsamości. Nic to, że taki Wajda, Łapicki, dali się konsekrować „elektrykowi”, a Karol G., który chyba najbardziej z całej setki senatorów na pierwsze miejsce w tym gronie - jako jeden z nielicznych opozycjonistów z najstarszym stażem w Polsce - zasłużył, nie dał sobie pstryknąć zdjęcia.

Tak też zawsze mówię mu, że jest fundamentalistą, a nie demokratą. I na tym polega to nasze narodowe nieszczęście, że sławny reżyser czy wybitny aktor, zamiast kręcić film lub grać w teatrze, lepią się do parlamentarnych foteli - jakby powiedział Stefan Niesiołowski

- a wielki talent polityczny, uosobienie niezłomności charakteru, zmuszony jest realizować swe ambicje przywódcy politycznego przy kawiarnianym stoliku.

Karol G. twierdzi, że jego dewizą życiową jest nie dać się zwariować, ale jednocześnie bardzo lubi redagować różne manifesty, składać oświadczenia, ogłaszać komunikaty, zbierać podpisy, wytaczać procesy, publikować deklaracje i wykonywać cały szereg innych gestów spektakularnych, zaprzeczających całkowicie owej szczytnej dewizie.

W trakcie studiów uniwersyteckich był jedynym na roku, który nie wstąpił do reżimowego Związku Młodzieży Polskiej, ale jednocześnie pierwszym, który założył na wydziale prawa Uniwersytetu Łódzkiego Kółko Naukowe Studenckich Badaczy Marksizmu-Leninizmu, zakwalifikowanych rychło jako groźni rewizjoniści. W wyniku wyczerpanej pracy umysłowej w tym kierunku, został wkrótce wyznawcą teorii o trójniewoli narodu polskiego, która głosiła w tamtym czasie, nie bez powodu, iż Polacy znajdują się w niewoli ideologii partii i rządu komunistycznego, nie zapominając o praktycznej roli Związku Sowieckiego. Nic też dziwnego, że od wczesnej młodości był nasz bohater wielkim „pupilem” wszelkich służb specjalnych i wszystkie pierwszomajowe święta oraz dwudzieste drugie lipce spędzał w lepszym towarzystwie w celi więziennej. Dzięki temu weryfikacje funkcjonariuszy tych służb mógł przeprowadzić jeszcze na długo przed ich rozwiązaniem. Jak mu się który z „esbeków” naraził, wtedy Głogowski zwracał się do niego: „Jak zdobędę władzę, to wy Nowak pójdziecie, niestety, posiedzieć, a was Kowalski zatrudnię nadal w resorcie, gdyż jesteście człowiekiem z natury porządnym, tylko mocno wmanipulowany i bardzo zagubiony”.

Jednak nie da się ukryć, że Karol Głogowski tak zrosł się z wizerunkiem zawodowego opozycjonisty, iż kiedy czasy się zmieniły i role odmieniły, on tak się ustawił, żeby znów iść pod prąd, co świadczyłyby o tym, że jest bardziej elastyczny niż niezłomny. Najbardziej poczuł się zagrożony, kiedy mu zaproponowano fotel wojewody. Oczywiście, że odmówił, kiedy sobie pomyślał - jak sądzę - że będzie musiał wtedy rozstać się z wdzięczną rolą opozycjonisty, być może nawet na zawsze. To więc niepospolity przypadek, że jako czynny obecnie adwokat (w PRL prawa do pełnienia tego zawodu go pozbawiono) jest obrońcą Świtonia. Ci dwaj ludzie są najstarszymi w Polsce opozycjonistami, którzy postanowili nie w podziemiu, lecz legalnie od lat sześćdziesiątych zwalczać socjalizm. Myślę, że cała biografia tego wyjątkowo prawego człowieka i charakternego Polaka jest najlepszą rekomendacją dla objęcia przez niego funkcji prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. Oczywiście, że nim nie zostanie, choć jego kandydaturę zgłosił formalnie Związek Młodych Demokratów. Po prostu dlatego, że nie jest „kolesiem”, i nigdy nie będzie. On z rąk Kwaśniewskiego żadnego odznaczenia nie przyjmie. Jeśli w Polsce istnieją tacy ludzie, nie jest z nami tak źle.

KAROL BADZIAK

Dokończenie ze str. 8-9

WARTOŚCI I SPRZECZNOŚCI

W sali byli przedstawiciele Solidarności Rolników Indywidualnych i PSL-u, i wszystkich innych ugrupowań. I jak się tak zaczęli licytować, to mówię im: „Panowie, przecież jesteście z jednej wsi, doskonale znacie wspólne problemy, wszyscy mówicie o szkole, o straży pożarnej, o zniszczeniach po powodzi, macie jeden kościół, to przecież powinniście wspólnie uisnąć do jednego stołu i zacząć rozwiązywać swoje problemy”. Taką płaszczyzną porozumienia są samorządy. One dobrze wystartowały, ale i im się ostatnio nie najlepiej wiedzie.

P.O.: *Wiemy już, co PSL proponuje wsi, ale Stronnictwo jest partią ogólnopolską. Co może więc zaproponować mieszkańcom miast, do których będą uciekać ludzie odchodzących z rolnictwa?*

J.Z.: Jest to problem, ale nie dla mnie. Jako prawnik od początku mam silne związki i z inteligencją, i z uczelniami, także jako marszałek Sejmu widzę problemy szerzej. A zatem PSL musi przede wszystkim wykazać, że jest partią centrową, w której sferze zainteresowania leżą również sprawy ogólnonarodowe, problemy inteligencji, służby zdrowia, bezpieczeństwa, oświaty, polska racja stanu. PSL musi odejść od - uprawianej przez część kolegów - krytyki do pozytywnego działania, nie ograniczać się tylko do wska-

zywania zła, ale powinno proponować rozwiązania. Myślę, że wówczas wizerunek partii zmieniłby się zasadniczo.

P.O.: *A zatem, czy mógłby Pan wskazać w całej, tak krytykowanej, działalności obecnego polskiego rządu na jego... sukcesy, bo o niepowodzeniach mówić łatwiej?*

J.Z.: Nigdy nie byłem w swych poglądach skrajny i uważam, że każdemu należy obiektywnie oddać sprawiedliwość. Gdybyśmy więc spróbowali popatrzeć - nie tyle sukcesy, bo to w tej chwili trudne - co podejmowane przez rząd problemy, o charakterze narodowym, istotnym, to trzeba powiedzieć, że z odwagą podjęto decyzje o reformie administracyjnej. Myśmy się nie zgadzali, mieliśmy zastrzeżenia, ale to było podjęcie trudnego zadania. Ze błędy nie doprowadziły do sukcesu, i to jeszcze trochę potrwa, to inna sprawa. Dalej, postawienie na samorządność lokalną, ale to nie jest sprawa tylko ostatnich dwóch lat. Niewątpliwie na arenie międzynarodowej sukcesy z wejściem Polski do NATO, ale to nie jest sukces tylko tego rządu, pamiętam ile poprzednia koalicja, myśmy nad tym pracowali. Dalej, to że zbliżyliśmy się, pomimo ogromnej krytyki, spadku popularności, do Unii Europejskiej, chociaż i to jest pewna kontynuacja. Można zatem powiedzieć, że jest wiele takich działań rządu, które muszą być i są akceptowane. Dalej polityka zbliżenia z Ukrainą, to jest bardzo słuszne. Pamiętam dyskusję

nad tym tutaj w Paryżu z redaktorem Giedroycem, który jest zwolennikiem zbliżenia Litwy, Ukrainy i Polski. Czyli są elementy pozytywne, także organizacja zesłorocznej pielgrzymki do Ojczyzny Ojca Św.

P.O.: *Czy PSL będzie usatysfakcjonowane ponownym wyborem Kwaśniewskiego na stanowisko prezydenta?*

J.Z.: PSL stoi na stanowisku, że powinno wysunąć i wysunąć swojego kandydata. Mamy pełną świadomość, że dzisiaj przez pewną nieumiejętność działania wytworzyła się sytuacja, że „pewnym” kandydatem jest obecny prezydent. Wysuwając własnego kandydata chcemy wpłynąć na rozkład wyników, gdyż byłoby dla Polski źle, gdyby cała władza, od góry do dołu, znalazła się w rękach jednego ugrupowania politycznego, a do tego może dojść. Prezydent, parlament, rząd. Natomiast jeżeli chodzi o prezydenta Kwaśniewskiego, to jego działania i pozycję można różnie oceniać, na różnych płaszczyznach. Na płaszczyźnie międzynarodowej i wewnętrznej, ale to wszystko trzeba brać w aspekcie jego uprawnień konstytucyjnych. Najchętniej widzielibyśmy zwycięstwo kandydata centrum, jakby to było możliwe, to ludowca, ale nie przywiązujemy się do nazwisk. Uważamy, że ma to być człowiek, który ma wiedzę, godnie reprezentuje państwo i który może wpływać na losy Polski.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ OSIKOWSKI

**Polska - Francja - świat**

Przez długie stulecia i jeszcze do niedawna, wśród liczących się twórców kultury bardzo mało było przedstawielek tzw. „płci pięknej”. W filozofii ważne były tylko dwa nazwiska - Simone Weil i Hanny Arendt. W malarstwie mówiło się trochę o Sonii Delaunay, ale o wiele częściej wymieniano imię jej męża Roberta. Rzeźba miała swą wielką kobiecą postać Germaine Richier, mało kto jednak o niej słyszał, a jeżeli w ogóle ją wymieniano, to zazwyczaj w kontekście Cezara, dla którego była inspiracją. Co się týczy Camille Claudel, z jej historii zachowano w pamięci głównie brata Paul'a i kochanka Augusta Rodin oraz długi pobyt w klinice psychiatrycznej. Francuski film był wyłączną własnością mężczyzn, z jedynym wyjątkiem reżysera-kobiety Agnès Varda. Krótko mówiąc, kultura była niemal w całości domeną panów. Od 20 lat jednakże, obserwujemy odwracanie się tej tendencji i zajmowanie coraz rozleglejszych obszarów kultury przez kobiety. Zaroiło się od nich w literaturze francuskiej. Spadkobierczyni księżnej de la Fayette, George Sand, Colette, Marguerite Duras, Nathalie, Sarraute, Marguerite Yourcenar i Saganki, nazywają się Amélie Nothomb, Irène Frain, Michèle Desbordes, Lorette Nobecourt, Catherine Pancol, Christine Angot. Piszących pań jest dzisiaj tyle samo co mężczyzn. Piszą niekoniecznie lepiej od swych kolegów, ale wcale nie go-

rzej. Jak się okazuje, płeć nie ma większego wpływu na jakość dzieła.

Największą niespodziankę kobiety zrobiły jednak nie w literaturze, gdzie zawsze było ich kilka, lecz w kinematografii. Wśród reżyserów filmowych we Francji jest mnóstwo młodych pań. Reżyserują wszystkie możliwe gatunki i rodzaje - komedie i dramaty - filmy długo- i krótkometrażowe. Nie lękają się najtrudniejszych tematów. Nazywają się Josiane Balasko, Anne Fontaine, Catherine Breillat, Catherine Corsini, Agnès Jaoui, Tony Marshall, Danielle Thompson i wysyłają swe filmy na międzynarodowe festiwale, stają się znane, są podziwiane.

Czym tłumaczyć ten kobiecy zryw, tę gorączkę i potrzebę tworzenia? Pragnieniem odrobienia zaległości nagromadzonych przez wieki i dziesięciolecia? Ambicją pozostawienia po sobie śladu i włączenia się w nurt współczesnego świata? Prawdopodobnie, wszystkim tym jednocześnie. W kulturze nie ma już dziedziny (oprócz - o paradoksie - wielkiego krawiectwa i wielkiej kuchni), której kobiety by nie opanowały. Są nawet obecne w niedostępnym dotąd sanktuarium muzyki klasycznej; konserom znane są nazwiska paru świetnych kompozytorek współczesnych - Michèle Reverdy, Betsy Jolas i naszych dwóch rodaczek: Grażyny Bacewicz i Elżbiety Sikory. W teatrze, oprócz znanej od dawna Ariane Mnouchkine, pojawiło się ostatnio kilka 30-letnich pań potrafiących adaptować, reży-

serować, kierować aktorami, projektować scenografię. Kwitnie talent dramatopisarki Yasminy Rezy, która jest już znana i wystawiana na całym świecie, także w Polsce. Do zamkniętego do tej pory męskiego świata reżyserskiego wdarła się piosenkarka Caroline Loeb, jest w nim córka Petera Brooka - Irina, są Cécile Garcia Fogel i Claire Lasne, które wystawiają Szepspira i Czechowa.

We francuskim pejzażu kulturalnym nie brak też wybitnych intelektualistek. Na czele listy znajdujemy oczywiście Hélene Carrere d'Encausse - historyczkę, wyspecjalizowaną w historii krajów byłego ZSRR, członkinię i sekretarza wieczystego Akademii Francuskiej. Są na niej także 4 inne badaczki historii - Mona Ozouf, Michelle Perot, Claude Dulong i Arlette Farge. Jest Vivianne Forester, której esej „Ekonomiczny horror” przestrzegający przed negatywnymi aspektami globalizacji, był wielką rewelacją naukową, pisarską i wydawniczą. Jest też jej antagonistka naukowa Béatrice Majnoni d'Intignano - autorka ekonomicznego bestselleru „Fabryka do robienia bezrobotnych. Czy Europa wchodzi na fałszywą drogę?”. Wszystkie wymienione panie mają życie osobiste, rodzinne, domy, którymi się zajmują, mężów i dzieci, o które dbają. Chcą wychowywać dzieci, kochać, tworzyć, być szczęśliwe i potrzebne. Chcą wpływać na życie swego kraju i prowadzić wszystkie konieczne wojny, nie wydając przy tym wojny mężczyznom. Czy długo tak wytrzymają?

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

□ Towarzystwo Historyczno-Literackie informuje, że od 25 marca 2000 r. Biblioteka Polska w Paryżu będzie zamknięta z powodu remontu.

□ Galeria „Art Present” (79, rue Quincampoix, Paris 3) zaprasza na wystawę prac malarskich Ewy Dąbrowskiej, tworzącej i mieszkającej od kilku lat w Paryżu. Wystawę można zwiedzać w godz. 13-19 do 10 marca.

□ We francuskiej sieci sklepów „Monoprix” sprzedawana jest autorska kolekcja mody zaprojektowana przez warszawiankę mieszkającą w Paryżu Irenę Gregori.

POLSKA

□ Nakładem Oddziału w Łomży Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” ukazała się książka Andrzeja Fabianowskiego *Paryż romantyków polskich* (Mickiewicz, Słowacki, Chopin, Krasiński, Norwid).

□ Na polskim rynku prasowym ukazał się interesujący miesięcznik „Salon Polski” skierowany do Polaków w kraju i za granicą.

□ W dniach 1-4 czerwca 2000 r; odbędzie się w Warszawie IV Światowy Kongres Polonii Medycznej organizowany przez Federację Polskich Organizacji Me-



dycznych na Obczyźnie i Naczelną Izbę Lekarską.

□ Mieszkający w Szwajcarii Krystian Zimmerman otrzymał nagrodę Roku Chopinowskiego przyznaną przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego na wniosek Fundacji Kultury. Pianista powołał w ubiegłym roku Polską Orkiestrę Festiwalową i wykonał z nią dwa koncerty fortepianowe Fryderyka Chopina na wielkim tournée, obejmującym kilkadziesiąt miast Europy i Stanów Zjednoczonych. Koncerty te okazały się najważniejszym wydarzeniem Roku Chopinowskiego.

WIELKA BRYTANIA

□ W dniu 19 lutego w Polskim Ośrodku Kulturalno-Oświatowym w Londynie odbyła się uroczystość związana z 60-leciem działalności Polskiego Uniwersytetu na Obczyźnie.

□ 6 lutego zmarła w Londynie płk Jądwiaga Morozewicz, były więzień sowieckich gułagów, a następnie żołnierz II Korpusu. Po wojnie przez 30 lat sprawowała funkcję prezesa Koła Kobiet Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Natomiast 10 lutego zmarł w wieku 93 lat w Antokolu dr Wacław Kessling - znany w południowym Londynie lekarz i wieloletni prezes Rady Parafialnej na Balham. Był zastępcą szefa służby zdrowia II Korpusu Polskiego.

AUSTRALIA

□ Znanym polskim socjologiem i publicystą mieszkającym od lat w Australii jest prof. Jerzy Smolicz pochodzący rodem z Warszawy. Studia chemiczne ukończył w uniwersytecie w Edynburgu, a z zakresu nauk społecznych w uniwersytecie w Oksfordzie. Asystent na uniwersytecie w Edynburgu (1959-1961); adiunkt w uniwersytecie w Oksfordzie (Lincoln College - 1961-1965); wykładowca, docent, a następnie profesor uniwersytetu w Adelajdzie (1965); dyrektor Centre for Intercultural Studies and Multicultural Education, University of Adelaide (1989-); profesor Uniwersytetu Warszawskiego (Instytut Socjologii - 1996-); profesor Polskiej Akademii Nauk (Instytut Studiów Politycznych - 1999-). Główne kierunki badań naukowych: kulturowy pluralizm w społeczeństwach wieloetnicznych; rdzenne wartości kultury; edukacja wielokulturowa; socjologia kultury; kultura polska w krajach imigracyjnych; zachowanie języka polskiego na obczyźnie. Autor licznych artykułów i opracowań naukowych oraz książek: *Culture & Education in Plural Society* (Canberra 1979); *Australian School Through Children's Eyes* (Melbourne 1986); *Zostać Australijczykiem? Dom polski - australijska szkoła* (Warszawa 1990), *Kultura i nauczanie w społeczeństwie wieloetnicznym* (Warszawa 1991); *On Education and Culture* (red. M. Secombe i J. Zajda - Adelaide 1999); *Współkultury Australii*, (w druku). Współautor książek: *Australijczycy polskiego pochodzenia* (Wrocław 1986) i *Cultural Democracy and Ethnic Pluralism* (Frankfurt 1997). Członek: Polskiej Akademii Umiejętności (czł. zagraniczny) w Krakowie (1996-), Academy of Social Sciences in Australia (Fellow - 1976-), Royal Society of Arts (Fellow) w Londynie (1974-). Kluby: Adelaide Club, Royal League. Honorowy profesor University of Santo Tomas w Manili (Filipiny - 1994). Odznaczenia: Order Zasługi RP (V), Order of Australia (AM).



□ W Chicago wydawana jest w języku polskim „Gazeta Rajdowa”. Jest to miesięcznik zawierający wiadomości o imprezach samochodowych organizowanych na całym świecie.

□ Jan Nowak-Jeziorański otrzymał nagrodę im. Ksawerego Pruszyńskiego za publicystykę i reportaże.

□ Przy Katolickim Centrum Kultury Polskiej im. Jana Pawła II działa największy polonijny zespół artystyczny „Rzeszowiaczy”. Zespół zdobył trzy razy pierwszą nagrodę na festiwalach folklorystycznych i teatralnych w Polsce oraz nagrodę im. Oskara Kolberga. Występuje na terenie Chicago i innych miast amerykańskich. Posiada oryginalne kostiumy ludowe 20-tu regionów polskich oraz garderobę teatralną. Założycielem i kierownikiem zespołu „Rzeszowiaczy” jest ks. Bronisław Wojdyła, autor wielu pieśni, scenariuszy, sztuk teatralnych i obrzędowych oraz układów choreograficznych i reżyserii wszystkich przedstawień.

SZWECJA

□ Od 1965 r. mieszka w Szwecji polski architekt Andrzej Missuna. Architekt-projektant w sztokholmskich biurach architektonicznych: Ernst Grönwall Arkitektkontor (1965-68), Hakon Ahlberg Arkitektkontor (1970-73), Axelsson & Borowski Architektkontor (1984-88), FFNS Architektkontor AB (1988-95). W latach 1968-1969 był asystentem prof. S. Hesselgrena w Kungliga Tekniska Högskola w Sztokholmie. Właściciel studia projektowego (1975-84) i (1996-) oraz galerii sztuki w Sztokholmie (1976-79). Laureat konkursów architektonicznych.

Autor projektów i realizacji, m.in.: szkoły w Tyresö, Nynashamu, Norrtälje i Musjö; projektu przebudowy nadbrzeża starego miasta Sztokholm; centrum sportowego w Edsviken; osiedla mieszkaniowego w Uppsali (120 mieszkań), Örebro (42 mieszkania) i Bromma (250 miesz-

kań); stadionu hokejowego w Sztokholmie; kilku willi i domów spokojnej starości; przebudowy domu towarowego w Warszawie (Braci Jabłkowskich) oraz fabryki w Kętrzynie. Członek Stowarzyszenia Architektów Szwedzkich (1965-).

BIBLIOTEKA POLSKA W PARYŻU: DO REMONTU !

Dyrektor BP w Paryżu, p. C. P. Zaleski poinformował w tych dniach prasę o konieczności zamknięcia 27 marca br. gmachu Biblioteki Polskiej w Paryżu z powodu mających się tu rozpocząć już wkrótce szeroko zaplanowanych pracach renowacyjnych.

Decyzja Rady Administracyjnej nie należała do łatwych. Dyrektor Zaleski nazwał ją wręcz «bolesną». Niestety, dla znawców przedmiotu, członków Towarzystwa Historyczno-Literackiego stało się rzeczą ewidentną, że przedłużanie terminu rozpoczęcia napraw może w konsekwencji doprowadzić do szalonych szkód w księgozbiorach i samej strukturze budynku położonego w przeszlicznym miejscu na wyspie Świętego Ludwika.

Wielu rodaków zna zacną Instytucję, jaką jest Biblioteka, w której jednocześnie mieści się Muzeum Adama Mickiewicza.

Niestety, przez 3 lata ta legendarna placówka, symbol polskiej emigracji, zamknie swoje podwoje.

W liście przedstawiającym ogólną sytuację, dyr. Zaleski wyraża głębokie zaniepokojenie nadwątlonym stanem mienia o ogromnej wartości historycznej: «Po podjęciu funkcji Dyrektora BP w czerwcu 1999 r. zanotowałem liczne problemy dotyczące budynku i kolekcji. Poprosiłem więc o niezależne ekspertyzy, m.in. biuro Veritas - jeśli chodzi o budynek, specjalistów od konserwacji w Bibliotece Narodowej w Warszawie - jeśli chodzi o kolekcje.» Po dokładnych oględzinach

stwierdzono silne przeciążenia budynku powodujące zniekształcenie murów grożące bezpieczeństwu. Zmagazynowane w podziemiach dokumenty, książki, a zwłaszcza cenne kolekcje gazet wymagają pilnej interwencji. Jak pisze dyr. Zaleski, grzybica zaatakowała zbiory i rozprzestrzenia się na wyższe kondygnacje. Zatrucie powietrza jest tak wielkie, że do pomieszczenia wejść można tylko w masce ochronnej i odpowiednim kombinezonie. Należy zatem uczynić wszystko, aby uchronić od bezpowrotnego zniszczenia księgi z XV, XVI i XVII stulecia, przedmiot badań naukowców. Pamiętać należy również o dziełach artystycznych, grawiurach, litografiach, mapach zgromadzonych tu w okazałych ilościach.

Nie jest tajemnicą, że Biblioteka Polska cierpiąca na stały brak subwencji przez pół wieku nie doczekała się dokładnej specyfikacji zbiorów. Bez pełnego konta w banku i wykwalifikowanych osób trudno jest oczekiwać postępu w tych działaniach. Poważne prace remontowe dotyczą w pierwszym rzędzie zbudowania i zagospodarowania magazynów «z prawdziwego zdarzenia» - napisał dyr. Zaleski.

Zamknięcie Biblioteki Polskiej «na wyspie» pozbawi na długo jej użytkowników możliwości normalnego korzystania z książek, dokumentów i gazet na miejscu. Pewne zbiory zostaną udostępnione gdzie indziej, nie będą więc zamknięte «na cztery spusty», wspomina dyr. Zaleski.



Zasadniczym celem Towarzystwa Historyczno-Literackiego jest «zachowanie niezastąpionego dobytku, jaki dostaliśmy w spadku od poprzednich pokoleń», kończy swój list dyrektor polskiej Instytucji.

PS. W kwietniu ma zostać zorganizowana konferencja prasowa, na której padnie z pewnością wiele pytań odnośnie przedsięwziętych robót, kosztów, konkurencyjnych firm etc. Będziemy na bieżąco informować Czytelników o przebiegu prac renowacyjnych.

OPR. ZBIGNIEW ROLSKI

KRZYŻÓWKA Z PRZYWARĄ (2) - PROPONUJE MARIAN DZIWIŃIEL

Poziomo: **A-1.** Radiowe, telewizyjne lub filmowe; **A-16.** Twierdza muzułmańska; **B-6.** Ustawa zasadnicza państwa; **C-1.** Arkusz metalu; **C-16.** Zdolność praktycznego, szybkiego radzenia sobie; **D-6.** Ogól norm postępowania funkcjonujących w ramach państwa; **D-12.** Dla tresowanego psa; **E-1.** Przywódca chasydów; **E-9.** Potocznie o postępowaniu przeciwnym do zalecanego; **E-16.** Gałązka, witka; **F-5.** Góry w Azji Środkowej; **F-12.** Roślina ozdobna, jakobinka; **G-1.** Skalny lub inflacyjny; **G-9.** Utwór literacki; **G-16.** Taniec z lat 60-tych; **H-5.** Kontrkandydat Stalina na stanowisko sekr. Gen. WKP (b); zamordowany przez NKWD w 1934 r.; **H-11.** „Ucywilizowany” kostur; **I-1.** Mokra, trzęsawiska; **I-15.** Cienka i wąska deska; **J-5.** Anarchizujący styl w literaturze i sztuce na przełomie XIX i XX w.; **K-1.** Ciastko z kremem; **K-15.** Odmiana kotów.

Pionowo: **1-E.** Siarczek rtęciowy; **2-A.** Kibic, stan; **3-E.** Budowlany element konstrukcyjny; **4-A.** Istoty z zaświatów; **5-E.** Kilkuspadkowy wodospad; **6-A.** Daszek nad paleniskiem; **7-D.** Sztuka wymowy, krasomówstwo; **8-A.** Związek państw; **9-D.** Najwyższy urzędnik państwowy w województwie; **10-A.** Dzieli budynek na kondygnacje; **11-G.** Polskie włókno poliestrowe; **12-A.** Interesująca rozrywka; **13-H.** Sposób postępowania, zachowania się, ubierania się; **14-A.** Chętny do akcji; **15-H.** ... Mater; **16-A.** Śpiewak o głosie sopranowym lub altowym, uzyskanym dzięki szczególnemu zabie-

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
A			19													17				
B				2										1						
C																6				
D										13										
E	14			5															4	
F						18						9								
G									10			20						12		
H					8								11							
I							16													
J					3					21					15					
K		7																		

gowi chirurgicznemu; **17-G.** Powóz bez resorów z pocz. XX w.; **18-A.** Wirusy lub bakterie wywołujące choroby; **19-G.** Szkaradna istota; **20-A.** Przerwa teatralna.

Litery z ponumerowanych pól, czytane kolejno, utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia i czekamy na rozwiązania.

(Redakcja)

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z AUTOREKLAMĄ (G.K. nr 4/00)

Poziomo: Świdnica, kotara, zgoda, klocki, powaga, ostrobok, pomost, łódka, anatomia, jasyr, denat, oryginał, Rodan, ankie, dostatek, tampon, ondula, Dacke, wiadro, liana, Ra. **Pionowo:** pejoratyw, Wilno, sodomia, dochody, rondo, idiota, Ono, Noyes, azot, taca, rytmika, koło, trel, bomba, kapo, łakoma, okład, eskadra, abandon, ekler, alabaster.

Rozwiązanie brzmi: PRENUMERATA.

TV POLONIA

OD 06.03 DO 12.03.2000

PONIEDZIAŁEK 06.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Czasy - magazyn katolicki 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Domowe przedszkole 10⁰⁰ Halo Szpicbródka - komedia 11⁴⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 11⁵⁰ Teledyski na życzenie 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ 7 dni świat 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny 13³⁰ Rejs - komedia 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15²⁵ 360 stopni dookoła ciała: Alergie 15⁴⁰ Akademia wiersza 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Kto ty jesteś? - dla dzieci 17⁴⁵ Sportowy tydzień 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Don Gabriel - film fab. 21³⁵ Lwów Zbigniewa Herberta - reportaż 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program publicystyczny 23³⁰ Camerata 2 - magazyn muzyczny 0⁰⁰ Monitor 0³⁵ Program krajoznawczy 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Miś Kudłatek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Don Gabriel - film fab. 3³⁰ Lwów Zbigniewa Herberta - reportaż 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny 5³⁰ Camerata 2 - magazyn muzyczny.

WTOREK 07.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Pegaz tygodnia - magazyn kulturalny 9⁰⁰ Klan - serial 9³⁰ Dwa światy - serial 9⁵⁵ Don Gabriel - film fab. 11³⁰ Program publicystyczny 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Telewizyjne Wiadomości Literackie 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Magazyn ekumeniczny 13³⁰ Sportowy tydzień 14³⁰ Magazyn Polonijny z Białorusi 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Twarzą w twarz z Europą - program 15³⁰ Program redakcji wojskowej 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Dwa światy - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Program krajoznawczy 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Bank nie z tej ziemi - serial 21⁰⁰ Forum Polonijne 22⁰⁰ Salon Lwowski 22²⁰ Więści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dialogi z przeszłością 23³⁰ Ze sztuką na ty 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Przypadki zwierzo-jeża - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Bank nie z tej ziemi - serial 3⁰⁰ Forum Polonijne 4⁰⁰ Salon Lwowski 4¹⁵ Więści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dialogi z przeszłością 5³⁰ Ze sztuką na ty.

ŚRODA 08.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Ludzie listy piszą 9⁰⁵ Klan - serial 9³⁰ Ala i As - program dla dzieci 10⁰⁰ Bank nie z tej ziemi - serial 11⁰⁰ Forum Polonijne 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Galeria pod strzechą 12⁴⁵ Klan - serial 13¹⁰ Mówi się... - porad-

nik 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14¹⁵ Więści polonijne 14³⁰ Oto Polska 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Uczmy się polskiego 15⁴⁰ Domowa apteczka - program 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ala i As - dla dzieci 17⁴⁵ Gry olimpijskie - teleturniej 18¹⁰ Magazyn informacji turystycznej 18³⁰ Teledyski na życzenie 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Klan - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Tajemnice Sahary - serial 21⁰⁰ Forum Polonijne 21¹⁵ Wielcy, więksi i najwięksi - Soyka Trio Plus 22⁰⁰ Anima 22²⁰ Więści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Forum - program publicystyczny 23⁴⁵ Pegaz tygodnia 0⁰⁰ Monitor 0³⁵ Magazyn informacji turystycznej 0⁵⁵ Klan - serial 1²⁰ Krecik - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Tajemnice Sahary - serial 3⁰⁰ Forum Polonijne 3¹⁵ Wielcy, więksi i najwięksi - Soyka Trio Plus 4⁰⁰ Anima 4²⁰ Więści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Forum 5⁴⁵ Pegaz tygodnia - magazyn kulturalny.

CZWARTEK 09.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Anima 9⁰⁵ Złotopolscy - serial 9³⁰ Quasimodo - serial 10⁰⁰ Tajemnice Sahary - serial 11⁰⁰ Forum Polonijne 11¹⁵ Wielcy, więksi i najwięksi - Soyka Trio Plus 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ MdM - program rozrywkowy 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Program krajoznawczy 13³⁰ Gry olimpijskie - teleturniej 13⁵⁵ Magazyn informacji turystycznej 14¹⁵ Więści polonijne 14³⁰ Magazyn Polonijny z Litwy 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Stodola - Folkowe nastroje 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Teleexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Quasimodo - serial 17⁴⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 18¹⁰ Credo 2000 - magazyn katolicki 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Maestro 21³⁵ Filmówka 21⁵⁵ Romantyczne podróże do Polski 22²⁰ Więści polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport-telegram 23⁰⁰ Program publicystyczny 0⁰⁰ Monitor 0³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Maurycy i Hawranek - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁵ Teatr Telewizji: Maestro 3⁴⁰ Filmówka 4⁰⁰ Romantyczne podróże do Polski 4²⁰ Więści polonijne 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Program publicystyczny.

PIĄTEK 10.03.2000

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7⁴⁵ Dziennik 8¹⁰ Sport 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8³⁰ Wiadomości 8⁴² Pogoda 8⁴⁵ Salon Lwowski 9⁰⁰ Złotopolscy - serial 9³⁰ Koszałek Opalek - dla dzieci 9⁵⁰ Tęczowa bajeczka - dla dzieci 10⁰⁰ Tygrysy Europy - serial komediowy 11⁰⁰ Tygodnik polityczny Jedyńki 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Ze sztuką na ty 12⁴⁵ Złotopolscy - serial 13¹⁰ Ludzie listy piszą 13³⁰ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 13⁵⁵ Credo 2000 - magazyn katolicki 14²⁰ Więści polonijne 14³⁰ Skarbicz magazyn historyczno-kulturalny 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Dialogi z przeszłością - program 16⁰⁰ Muzyczny Serwis Jedyńki 16¹⁰ Rower Błażeja 16¹⁵ Te-

leexpress Junior 16²⁵ Rower Błażeja 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Ciuchcia - dla dzieci 17⁴⁵ Hity satelity 18⁰⁵ Pegaz miesiąca 18⁴⁰ Gość Jedyńki 18⁵⁰ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁸ Sport 20⁰⁰ Teraz Polonia 21⁰⁰ Tygrysy Europy - serial komediowy 22⁰⁰ MdM - program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program 23¹⁵ Porozmawiajmy 0⁰⁰ Monitor 0³⁵ Hity satelity 0⁵⁵ Złotopolscy - serial 1²⁰ Kulfon co z ciebie wyrośnie - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Teraz Polonia 3⁰⁰ Tygrysy Europy - serial komediowy 4⁰⁰ MdM - program rozrywkowy 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Spojrzenia na Polskę - program 5¹⁵ Podwieczorek...z Polonią - program rozrywkowy.

SOBOTA 11.03.2000

6⁰⁰ W labiryncie / 2 / - serial 7⁰⁰ Echa tygodnia - /dla niesłyszących/ 7³⁰ Klan / 3 / - serial 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ 5-10-15 - dla dzieci i młodzieży 9³⁰ Babar - - serial animowany 10⁰⁰ Hity satelity 10¹⁵ Brawo bis 11³⁰ Pantheon - magazyn kulturalny 11⁴⁵ Piotr i Paweł - film dokumentalny 12⁴⁰ W piątą stronę świata - serial 13⁴⁰ Reportaż 14¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 14³⁰ Kocham Polskę - teleturniej 15⁰⁰ Madonny polskie 15³⁰ Hulaj dusza - magazyn folklorystyczny 16¹⁰ Mówi się... - poradnik 16³⁰ Magazyn Polonijny z Belgii i Luksemburga 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Replay czyli Powtórka 17⁴⁵ Program krajoznawczy 18⁰⁵ Teledyski na życzenie 18¹⁵ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Marcowe migdały - film fab. 21³⁰ Violetta - taka jestem - koncert Violetty Villas 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Program rozrywkowy 0⁰⁰ Sportowa sobota 0²⁰ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 1¹⁵ Sceny z życia smoków - serial dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Marcowe migdały - film fab. 3³⁰ Violetta - taka jestem - koncert Violetty Villas 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Piotr i Paweł - film dok.

NIEDZIELA 12.03.2000

6⁰⁰ Czterdziestolatek - 20 lat później - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Portrety 7⁴⁰ Złotopolscy / 2 / - serial 8³⁵ Zwierzątka ze sklepiku - dla dzieci 9⁰⁰ Ala i As - dla dzieci 9⁴⁵ Bieg Piastów 10³⁰ Niedzielne muzykowanie 11³⁰ Bieg Piastów 12⁰⁰ Anioł Pański 12²⁰ Bieg Piastów 13⁰⁰ Transmisja Mszy Świętej 14⁰⁵ Bieg Piastów 14³⁰ Teatr dla Dzieci: Idiotka na niby 14⁵⁰ Oczy pełne ojczyzny - film dok. 15³⁰ Jestem - program rozrywkowy 16¹⁵ Spotkanie z Polonią 16³⁰ Magazyn Polonijny z Ukrainy 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Modrzejewska - serial 18⁴⁵ Ludzie listy piszą 19⁰⁵ Dziennik tv- J.Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Spirala - film fab. 21²⁰ Kabaret Potem tam i z powrotem 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny 23⁵⁰ Sportowa niedziela 0²⁰ Jestem - program rozrywkowy 1⁰⁵ Spotkanie z Polonią 1²⁰ Przygody Bolka i Lolka - dla dzieci 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Spirala - film fab. 3²⁰ Kabaret Potem tam i z powrotem 4³⁰ Panorama 4⁵⁰ Sport 5⁰⁰ Dozwolone od lat 40-tu - program muzyczny.



O czym piszą inni

w Polsce

Zacznijmy od słów mądrych i pełnych ludzkiego dobra. Autorem ich jest poeta dobroci właśnie, ks. Jan Twardowski, który w wywiadzie dla „Plusa-Minusy” (nr z 19-20 lutego) mówi:

Swoją inspirację czerpię po prostu z Ewangelii świętej, która jest bardzo pogodna. Pokazuje przecież, że dobro zwycięża, a zło, które tak fascynowało - jest przegrane i skompromitowane. My to przecież widzimy w naszych czasach: na naszych oczach upadły wielki totalitaryzm i nacjonalizm. Zło woli być z pewnością przemilczane - Niemcy płacą teraz odszkodowania byłym przymusowym robotnikom po to, by już wreszcie raz na zawsze skończyć z przeszłością. Ludzie, owszem, widzą zło, jednakże za mało dostrzegają dobro. Ale świat, że tak powiem, „zwymiotuje” to, co mu nie smakuje. Przemoc na dłuższą metę nudzi człowieka, bo człowiek stale nie może żyć zabijaniem. Chociaż zło jest bardzo nagłaśniane, to jednak dobra więcej jest niż zła. Ja staram się widzieć Boga w każdym człowieku, z tym, że to nie jest moje zdanie - tak mnie uczy Ewangelia, która mówi o „Bogu w nas”. Ale ja przecież widzę, jak ludzie się naprawiają - podział na wierzących i niewierzących jest, w gruncie rzeczy, sztuczny. Tylko jeden Bóg wie, jak to na prawdę jest, kto jest przy Nim blisko. My w Polsce mieliśmy wiele trudnych doświadczeń na skutek tyłu lat komunizmu. Jesteśmy wyjałowieni, cały więc świat dobroci i geniuszu Ewangelii, chrześcijaństwa - trzeba dopiero odbudować i odkryć. Wiele lat przyniatała nas przecież ponura wizja świata - komunizm mówił, co prawda, bardzo wiele o wspólności przyszłości świata i o powszechnym braterstwie ale ciągle też mówił o walce ludzi między sobą. Bóg zdumiewa swoją logiką - wszystko dzieje się nie po naszymu. Myślę, iż ludzie wykształceni dlatego niejednokrotnie nie wierzą w Boga, że za często postępują się ludzką logiką. Od dawna np. kojarzono inteligencję z lewicą, tymczasem lewica przegrała. Jest i tu jakaś przegrana intelektualna. Mówiło się przecież, że inteligencja musi być zawsze postępową, ale tu popełniano błąd, bo szukano prawdy, pomijając ludzkie dobro i dlatego wychodziło z tego zło. A tymczasem trzeba szukać dobroci - dziś już czas na mądrość, a nie, przede wszystkim, na intelekt.

Ani dobroci, ani mądrości nie ma za wiele w pozujących na otwartość i tolerancję, publikacjach niektórych mediów. Pomijając brukowce, także tzw. „prasa niezależna” konkuruje między sobą w ośmieszaniu i kpieniu z wartości, jakie niesie polskie bogactwo kulturowe i religijne. Wiele tytułów (np. „Gazeta Wyborcza”, „Wprost”) nie dostrzega zagrożeń, jakie

niesie bezkrytyczne powielanie propagandowych „dzieł” peerelowskich. Do takich należą seriale telewizyjne „Cztery pancerni i pies” i „Stawka większa niż życie”. „Pancerni” emitowani są obecnie w TV po raz szesnasty, w godzinach popołudniowych dużej oglądalności ludzi młodych. Na nic zdają się protesty kombatantów, dla których tak prowokacyjne zniekształcanie wojennych kart jest szarganiem świętości. Innym zjawiskiem jest szkodliwość dydaktyczna emisji kłamliwego serialu czołowych twórców totalitarnej propagandy. Oto przykład „intelektualnego” wywodu niejakiego Raczka, („Wprost” z 20 lutego):

Wieść o proteście kombatantów jak błyskawica obiegła społeczność internetową, czyli Polaków (głównie młodych) korzystających z sieci. Wywołała zdziwienie, bunt, spontaniczny protest i... drwiący uśmiešek. To w imieniu tych młodych ludzi organizacje domagały się embarga dla „Pancernych”: aby nie poznawali zakłamaniej historii, aby nie utwierdzali się w przekonaniu: że Armia Czerwona była przyjazna Polakom, a Rosjanie to „równe chłopy”. A Katyń? A PRL? - zapytuje ironicznie Raczek, aby kontynuować swoją „intelektualną” batalię w obronie seriali PRL.

Katynia - twierdzi - nie można wyperswadować. Najgorzej zaś - zakazać. Kultu nie da się też zaprogramować ani przewidzieć. Bierze się niewiedomo kiedy, nie wiadomo skąd - ale za to w gnieniu oka staje się powszechny. Wtedy jest prawdziwy. Kult „czterech pancernych i psa” - stwierdza Raczek - jest prawdziwy i zasłużony.

Tak oto przedstawia się logika i „mądrość” niektórych pismaków. Pozostaliśmy jeszcze przy tym wątku i zacytujemy fragment felietonu abp Józefa Życińskiego w „Plusie - Minusie”, dotyczącego publicystyki „Gazety Wyborczej”:

Przez długi czas cenilem rubrykę „Arka Noego”, podejmującą na łamach „Gazety Wyborczej” tematykę religijną. Poglądy te musiałem zmienić, gdy ewangeliczne refleksje Jana Turnała zaczęto w niej zastępować tekstami Artura Domostłowskiego i Romana Graczyka. „Arka” zaczęła wtedy dryfować w stylu Tytanic”.

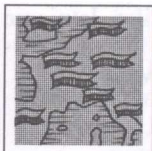
Fundamentalizm, w imię obrony zasad liberalizmu, mimo wszystko pozostaje stanowiskiem; jego ważną cechą stanowi również przekonanie, że wszyscy dookoła błędzą, a tylko niewielkiej grupie wybranych udało się ochronić słusznie poglądy.

Graczyk karci za błędne poglądy środowisko PAN, wydające „Civitas” i profesorów UJ, współpracującym z krakowskim Ośrodkiem Myśli Politycznej. Nie wiem czy Zdzisław Krasnodębski, profesora uniwersytetu w Bremie, ktokolwiek wcześniej przywoływał do porządku w tak kategorycznym stylu, jak czyni to z publicystyczną swadą autor „Gazety”. Za znamienne

dla tego stylu uważam ostatnie zdanie artykułu: „Kto tego nie widzi, nie powinien się brać do naprawiania podstaw państwa”. Czytając je, utwierdziłem się w narastającym wcześniej przekonaniu - że styl ten znam już, niestety z zapisów dyskusji prowadzonych pół wieku wcześniej. W taki sposób działacze ZMP karcili za „niesłuszne” poglądy filozoficzne prof. Ingardena czy Tatarkiewicza. Szkoda, że każda epoka musi mieć swój aktyw, u którego prosta wizja świata góruje nad racjonalnym uzasadnieniem i minimum taktu. Nie rozumiem natomiast, do czego może służyć „Arka Noego” z aktywnym ideologicznym. Z dwója złego wolaliby już zwyczajny potop.

Przez prasę krajową, przez tę jej część, która pilnie śledzi próby torpedowania rozliczenia się z komunistyczną przeszłością i stawiania przed sądem winnych, tematem, który w ostatnim czasie stał się przedmiotem analiz i komentarzy było przedawnienie sprawy palenia akt SB. Jest to coraz częściej spotykana w Polsce praktyka sądowicza. Z wyciągnięciem odpowiednich akt z półek czeka się do momentu, gdy sprawa ulega przedawnieniu i w rezultacie SB-cy i różnego kalibru przestępcy uciekają przed sprawiedliwością. Jest to proceder, kwalifikujący się do postawienia winnych tego stanu rzeczy czyli... sędziów przed ... sądem. Nie brak głosów, że winę ponosi również Ministerstwo Sprawiedliwości, które nie potrafi postawić tamy przed tymi karygodnymi praktykami. „Życie” (nr z 19.20 lutego): *Minister Suchocka zapowiedziała już, że za skandal z byłymi esbekami odpowie przewodniczący wydziału, do którego sprawa trafiła. Czeka go kara dyscyplinarna. Czy jednak to naprawi sytuację i spowoduje, że procesy nie będą się toczyły latami? Obawiam się, że to tylko doraźny środek na uspokojenie sumień ministerialnych urzędników. Tłok w sądach i przedawnianie się spraw to nie tylko problem bagażniarstwa i niedbalstwa sędziów. To również kwestia nadzoru ministerstwa, także nad prokuraturami. Zdarza się, że zbyt długo prowadzą one śledztwo. Na rozstrzygnięcie sądu i wyrok może być za późno - wówczas wygrywają bandyci. Nie bronią sędziów. Za kryzys wymiaru sprawiedliwości odpowiadają nie tylko oni, Ministerstwo Sprawiedliwości również. To przecież resort sprawuje nadzór nad sądami i nie może tłumaczyć się swoją niemocą i brakiem uprawnień. Szkoda, że dopiero teraz, gdy wyszła na jaw groźba przedawnienia wielu spraw karnych, pani minister zaproponowała nowelizację obowiązujących przepisów. Warszawskim sędziom grozi prawdziwa zapaść w przyszłym roku, gdy przejmą wszystkie obowiązki kolegów do spraw wykroczeń. To może skończyć się kompletnym paraliżem, który po paru latach, za sprawą przedawnień zamieni się w masową amnestię.*

A może o to właśnie chodzi?



Polacy na Zachodzie

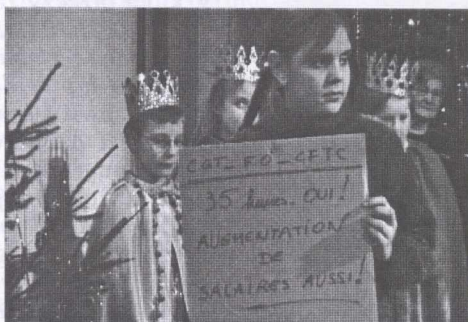
LIÉVIN: PARAFIALNE SPOTKANIE

*O gwiazdo Betlejemska,
zaświeć na niebie mym:
Tak szukam Cię wśród nocy,
tęsknię za światłem Twym.*

Strofami tej pieśni, wracamy do wieczoru przeżytego w środę 2 lutego, kiedy to parafianie z Liévin, Avion, Calonne i Billy-Montigny zgromadzili się o godz. 17⁰⁰ w kościele Notre Dame des Grâces. Z okazji święta Ofiarowania Pańskiego, została odprawiona uroczysta Msza św. przez ks. proboszcza Daniela ŻYLIŃSKIEGO, który także wygłosił kazanie ukazując głęboko istotę naszej wiary. Po nabożeństwie nastąpiła oczekiwana chwila: *Jaselka* w wykonaniu dzieci z katechizmu z Billy-Montigny, Avion i Liévin-Calonne. Żywy obraz stajenki betlejemskiej, na tle oświetlonych choinek, wzruszył zgromadzonych. Odpowiednie stroje, skupione i miłe buzie dzieci, a także perfekcyjne opanowanie dialogów dodawały uroku przedstawieniu. Obecni, oklaskami wyrazili swoje uznanie i radość. Występ został przygotowany przez oddane katechetki: p.p. Jadwigę GROCH, Krystynę DUDARSKĄ i Krystynę ŚMIATEK. W przygotowaniu strojów wzięła udział studentka z Włoszczowa, p. Anna WOJTASIŃSKA. Brawo! Na zakończenie przemówił ks. proboszcz. Złożył gorące podziękowanie katechetkom za poniesiony trud, rodzicom zaś za poparcie inicjatywy, a parafianom za udział

w spotkaniu.

Po wyjściu z kościoła, uczestnicy udali się



do sali katechetycznej, gdzie uslužne członkinie Bractwa Żywego Różańca czekały z herbatą i ciastami. 5 lutego dzieci przedstawiły swe *Jaselka* w kościele St Martin w Billy-Montigny...

UCZESTNIK



BILLY-MONTIGNY: 103 URODZINY PANI KAZIMIERY BORKOWSKIEJ

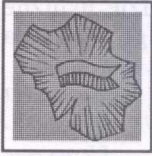
Pani Kazimiera BORKOWSKA z domu KOSZUBA, w gronie licznej rodziny, obchodziła 103 rocznicę swych urodzin. Z tej okazji, przedstawiciele Rady Parafialnej z ks. proboszczem Danielem Żylińskim odwiedzili Jubilatkę. Składając

serdeczne życzenia, ofiarowali Jej symboliczny kosz kwiatów i owoców. Po wspólnej modlitwie, ks. proboszcz udzielił Jubilatce Komunii Świętej oraz błogosławieństwa Bożego na dalszą drogę życia.



Po odśpiewaniu "Zyczymy, zyczymy...", rodzina Pani Borkowskiej przyjęła delegację lampką wina i smacznym ciastem. Nowymi pieśniami do Matki Boskiej z Fatimy - Królowej Różańca Świętego zakończono to miłe spotkanie. Pani Kazimira Borkowska urodziła się 13 lutego 1897 roku w Polsce. W roku 1922 wyjechała do Francji, gdzie wyszła za mąż w 1925 r. Od początku mieszkała w Billy-Montigny, brając zawsze czynny udział w życiu społecznym dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Należała do Koła Polek, a do dziś należy do Bractwa Żywego Różańca. Wychowywała 2 córki. Dzisiaj cieszy się mając wokół siebie 7 wnuków i 15 prawnuków. Ostatnio, doczekała się jeszcze jednego praprawnuka. Cała ta liczna rodzina cieszy się dobrym zdrowiem Jubilatki. Chociaż w ostatnich latach utraciła wzrok, to jednak ciągle interesuje się wydarzeniami dziejącymi się w świecie, a szczególnie w Kościele. Jeszcze raz składamy Pani Kazimirze - naszej kochanej Jubilatce - serdeczne życzenia zdrowia i błogosławieństwa Bożego w imieniu wszystkich parafian.

MICHAŁ CZUCHNOWSKI



Polacy w Beneluksie

POEZJA NADZIEI

Książek Jan Twardowski należy obecnie do najbardziej popularnych poetów w Polsce. Liczne dotychczasowe edycje jego wierszy obejmują dziesiątki tysięcy egzemplarzy.

Prawie każdego roku otrzymuje on prestiżowe nagrody i wyróżnienia za swoją twórczość. Wystarczy wymienić przyznany mu w ubiegłym roku doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Na początku tego roku miesięcznik „Poezja Dzisiaj” przyznał mu nagrodę „Poety Naszych Czasów”. Poezja Jana Twardowskiego jest jednym z najwybitniejszych zjawisk w polskiej liryce religijnej. Należy on bez wątpienia do największych współczesnych polskich poetów takiej rangi, jak Cz. Miłosz, W. Szymborska, T. Różewicz i Zb. Herbert.

Twórczość poetycka J. Twardowskiego przekracza w ostatnich latach coraz częściej granice Polski. Mnożą się przekłady jego wierszy na różne języki świata, nawet tak dla nas egzotyczne jak hebrajski czy japoński. Wyszły też antologie jego poezji w tłumaczeniach na kilka języków: niemiecki, niderlandzki, rosyjski, bułgarski, słowacki, a pod koniec ubiegłego roku, m.in. dzięki staraniom Polskiej Misji Katolickiej w Brukseli, ukazała się piękna bibliofilska edycja jego wierszy w polsko-francuskiej wersji pt. „La maison pleine de proches - Dom pełen bliskich” opublikowana przez wydawnictwo „Łuk”.

W czym tkwi tajemnica fascynacji poezją Jana Twardowskiego zarówno zwykłych czytelników, jak i krytyków literackich? Najtrafniejszą odpowiedź na to pytanie znaleźć można w słowach samego poety, którymi kończy swą przedmowę do wspomnianej wyżej polsko-francuskiej antologii: „W świecie niewiary mówię o wierze, w świecie rzekomo beznadziejnym o nadziei, w świecie bez miłości o miłości”. Te trzy podstawowe chrześcijańskie cnoty są najważniejszymi motywami jego twórczości. Poeta zdaje sobie sprawę, że bez wiary, nadziei i miłości trudno jest żyć współczesnemu „okaleczonemu” człowiekowi.

Jan Twardowski urodził się w Warszawie w 1915 r., należy więc do generacji, której udziałem stały się ciężkie doświadczenia, jakich nie szczędziła człowiekowi historia naszego stulecia. Jako żołnierz AK brał udział w Powstaniu Warszawskim. Podczas tych krwawych zmagani był niejednokrotnie świadkiem tragicznej śmierci swoich kolegów i sam został ciężko ranny. Nic dziwnego, że w jego poezji obecne są motywy okrucieństwa wojny: żołnierze „z dziurami w głowie”, obraz spalonej dziewczynki, zdewastowanej przyrody. Cały ogrom tych nieszczęść nie zachwiał w poecie głębokiej wiary i przekonania, że to nie Bóg jest odpowiedzialny za te wszystkie zbrodnie, lecz człowiek, który ze swej własnej woli wybrał zło.

Poeta rozumie jednak przyczyny zwątpienia i braku wiary w transcendentny wymiar życia w dzisiejszym świecie. Wie, że współczesny człowiek przeżywa - dotkliwiej niż kiedykolwiek - dramat własnej egzystencji. Zaufał on zbyt swojemu ograniczonemu rozumowi i odrzuca wiarę w Boga, nie mogąc znaleźć konkretnych dowodów na Jego istnienie. Ks. Twardowski przypomina, że istnienia Boga nie da się bez reszty udowodnić,

gdyż boska rzeczywistość przekracza ludzką logikę. Istnienie Stwórcy można przyjąć ufając Objawieniu. Uczy on nas również odczytywać jego obecność w otaczającym świecie:

*Czy cię nie dziwi mądra niedoskonałość
przypadek starannie przygotowany*

(...)

*wierzby gajowiec żółty i przebiśniegi
miłość co się pojawia bez naszej wiedzy*

(...)

*opieka drzew
przyjaźń zwierząt*

(...)

*czy umiesz przestać pisać
żeby zacząć czytać*

(„Ankieta”)

Boga może człowiek odnaleźć także we własnym sercu, które nie może się pogodzić z bezsenssem cierpienia, zwłaszcza niezawinionego. Poeta pisze:

Wierzę w Boga

z miłości do 15 milionów trędowatych

(...)

do 30 milionów obłąkanych

(...)

do pomordowanych przez białego chrześcijanina

(...)

bo gdybym nie wierzył

osunęliby się w nicość

(„Wierzę”)

Ks. Twardowski zdaje sobie sprawę, że i wiarą można manipulować. Odsłania też karykaturalne oblicze sformalizowanej wiary, która przeczy zasadzie miłości i powoduje, że nieraz „broniąc Boga” można „uderzyć człowieka”. „Nie ma osobnej miłości do Boga i osobnej miłości do człowieka” - mówi poeta. „Ten kto kocha naprawdę Boga, kocha także człowieka...”

Przeciwstawiając się sformalizowanej wierze, występuje on również przeciwko stereotypowym wyobrażeniom nieba i świętych pozbawionych ludzkich cech. Święci Twardowskiego mają rysy zwykłych ludzi znających radość i ból życia i dlatego są w stanie nas zrozumieć. Anonimowa święta w wierszu „Bezdomna” tęskni w niebie do swego ludzkiego środowiska na ziemi:

Modłę się do swej świętej wciąż bezdomnej w niebie

co mówi do aniołów nie bardzo się czuję

wolę polne kamienie zwykły żółty jaskier

co kwitnie tak niedługo od kwietnia do maja

teknięć za starą łyżką i herbatą z mlekiem

a kto w niebie jest smutny ten ziemię rozumie

Ziemia w poezji Twardowskiego jest miejscem, gdzie także przebywa Wszechobecny Bóg. Ukrył się on tylko przed naszymi oczami z miłości do swoich stworzeń, bo:

„miłość której nie widać

nie zastania sobą”

(„Świat”)

Poeta często przypomina, że istotną relacją Boga do swego stworzenia jest miłość.

Powinna więc ona określać również stosunek człowieka do Boga, do drugiego człowieka i do otaczającego świata. Leży ona u samych podstaw ludzkiej natury i jest ciągłą alternatywą pozwalającą nam przelamywać egoizm.

Twardowski głosi ideę miłości, która jest zdolna uratować świat. Kieruje on w swych wierszach pełne ciepła i współczucia słowa szczególnie do ludzi cierpiących i odrzuconych, do samotnych i opuszczonych w starości, do dotkniętych chorobą lub kalectwem. Jego poezja na nowo odkrywa prawdziwy sens ludzkiej miłości, jakiej świadectwo dali Ojciec Damian, Janusz Korczak czy Matka Teresa. W obecnym pragmatycznym i konsumpcyjnym świecie, dążącym do eliminacji wszystkich nieproduktywnych, a więc niepotrzebnych, idea bezinteresownej miłości w jego poezji nabiera szczególnego znaczenia.

Sam poeta uczył przez wiele lat umysłowo niedorozwinięte dzieci w szkole specjalnej. W pięknym wierszu „Do moich uczniów” mówi, że najgłębszy sens swego życia widzi w poświęceniu się dla tych upośledzonych istot:

Uczniowie moi, uczennice drogie
ze szkół dla umysłowo niedorowiniętych
(...)
Janko Kąsiarska z rączkami sztywnymi
(...)
pamiętasz tamtą lekcję gdyś o niebie mówił
te łzy, co w okularach na religii stają -
właśnie o robotnikach mówiłem w winnicy,
co wołali na dworze: Nikt nas nie chciał nająć
Janku bez nogi prawej, z duszą pod rzesami
garbusku i jąkało - osowiwały niemy -
Zosiu coś wcześniej zmarła, aby nóżki krzywe
szybko okryć żałobnym cieniem chryzantemy
(...)
Czekam na was, najdrożsi, z każdą pierwszą gwiazdką,
z niebem betlejemskim - co w pudełkach świeci
z barankiem wielkanocnym - bez was świeczki gasną -
i nie ma żyć dla kogo,

Ten od głupich dzieci

Miłością w twórczości Twardowskiego objęty jest także świat przyrody. Poeta przypomina, że Bóg darzy miłością wszystkie swoje stworzenia, nie tylko człowieka.

Czytamy Bóg umiłował świat ...
a więc nie tylko ludzi
ale i pliszkę
odymioną pszczołę
jeża eleganta wprost spod igły...
a my tak czulimy się do Boga
jakby On tylko miał nas kochać na świecie
(„Nie tylko my”)

Poeta wyraża nieustanny podziw dla świata jako dzieła Bożego. Głosi on franciszkańską ideę, że wszystkie stworzenia są naszymi „braćmi”. Nie możemy zatem wykorzystywać swojej nad nimi przewagi w imię naszych egoistycznych celów. Świat w jego poezji jest „domem pełnym biskich”, gdzie każda istota ma prawo do swojego miejsca i szacunku. Podobnie jak św. Franciszek zwraca się w swych wierszach do zwierząt, ptaków, drzew... Przywołuje nieraz zagrożone i ginące rośliny oraz zwierzęta, jakby chciał je uchronić od zapomnienia. Nic dziwnego, że polscy ekolodzy uważają księdza Twardowskiego za jednego ze swych inspiratorów.

Poezja Jana Twardowskiego przez długie lata była przemilczana w marksistowskiej krytyce literackiej ze względu na jej religijne przesłanie. Państwowe wydawnictwa nie publikowały jego wierszy, a nieliczne wydawnictwa katolickie miały przez długi czas poważne trudności.

Ks. Twardowski zawsze jednak stawiał na pierwszym miejscu swe kapłańskie powołanie. Po swoich święceniach, zaraz po wojnie, podjął pracę w wiejskiej parafii w Zbikowie. W roku 1959 został mianowany rektorem kościoła Sióstr Wizytek w Warszawie. Funkcję tę sprawuje do dziś. Mimo podeszłego wieku prowadzi nadal intensywną działalność duszpasterską. Między innymi w każdą niedzielę od godziny szesnastej przyjmuje w zakrystii licznych penitentów, którym poświęca długie godziny. Zajmuje się również duszpasterstwem dzieci. Co tydzień, w czasie przeznaczonej dla nich Mszy świętej niedzielnej, wygłasza swe słynne homilie, które uczą i bawią małych słuchaczy. Homilie te stały się podstawą opowiadań i wierszy dla dzieci, które stanowią drugi nurt jego twórczości. Budzą one zachwyty małych czytelników i cieszą się wielkim uznaniem krytyki literackiej.

Jan Twardowski nie poddaje się żadnym modnym kierunkom literackim. Traktuje swą twórczość jako przedłużenie pracy duszpasterskiej. Nawiązuje on w swych wierszach ciepły kontakt z czytelnikiem. W jego twórczości nie ma sztywnego moralizatorstwa.

Dominuje w niej subtelny humor, a czasem pewna doza ironii, z jaką poeta patrzy na różne ludzkie przywary - egoizm, pychę czy hipokryzję.

Twardowski wykorzystuje w swej twórczości klasyczne poetyckie struktury, nawiązując do poezji Jana Kochanowskiego, liryki baroku, starych pieśni, litanii i modlitw kościelnych. Chętnie posługuje się paradoksem i aforyzmem. Aforystyczną formę ma zwykle pointa jego wierszy, która w skondensowany sposób wyraża pełną mądrość refleksję poety o Bogu, człowieku i świecie. Tradycyjne struktury w wierszach Twardowskiego pozostają w doskonałej harmonii ze współczesnym, potocznym językiem polskim, z którego obrazowości, zwłaszcza frazeologicznej poeta chętnie czerpie.

Ks. Jan Twardowski, mimo pełnej świadomości zła, które z taką siłą ujawniło się w naszym stuleciu, pragnie uchronić człowieka od rozpacz. Chce mu przywrócić wpływającą z wiary i miłości nadzieję. Przywracanie nadziei jest to „credo” poety. Mówi on: „Ewangelia jest nadzieją przeciw rozpacz. Tak bym chciał pisać właśnie takie wiersze, które rozpacz by się przeciwstawiała, bo są one potrzebne”.

W INTENCJI OJCA ŚWIĘTEGO

PIESZO DO RZYMU

Wiesław Drzewiecki urodził się w hitlerowskim obozie Bergen-Belsen. Po powrocie do Polski w 1948 r. rodzina Drzewieckich zamieszkała w Szczecinie. Tam minęło mu trudne dzieciństwo. Dużo i ciężko chorował. Rodzice niewiele się nim zajmowali. Jak sam mówi, wychowała go ulica, nie dom rodzinny. We właściwym pokierowaniu życiem pomógł mu jezuita, ks. Mieczysław Wasilewski. To dzięki niemu młody chłopak nie odszedł od Boga, a swoją przyszłość powierzył św. Antoniemu. Po latach, już jako dorosły mężczyzna, poszedł do Padwy podziękować swemu Patronowi. To była jego pierwsza piesza pielgrzymka. Od tamtej pory odbył ich w kraju i zagranicą ponad 20.

Ubiegły rok był przełomowym w życiu pana Wiesława. Stracił pracę i został bez środków do życia. Zmarli mu matka i brat. Te bolesne przeżycia sprawiły, że przypomniał sobie słowa Ojca Pio: „Powinieneś zawsze ufać, także wbrew nadziei”. Spokój serca i duszy postanowił odnaleźć na pątniczym szlaku. W sierpniu ruszył z „Wieczernika” sanktuarium ojca Papczyńskiego w Górze Kalwarii do Rzymu. Szedł, by podziękować Ojcu Świętemu za Jego pielgrzymkę do Polski i w intencji beatyfikacji o. Papczyńskiego. Niósł też intencje przyjaciół, bliskich i swoje własne. W przygotowaniu pielgrzymki, jak i w czasie jej trwania, pomagali mu nieliczni przyjaciele. Pielgrzymował 58 dni, pokonał prawie 2 tys. km. Szedł samotnie, z plecakiem, w jednej parze butów. Żył bardzo skromnie, często o wodzie i chlebie. Szlak marszu wiodł przez Mariazell, Padwę, Asyż... Do Rzymu dotarł 11 października. Dwa dni później był na audiencji u Ojca Św., przed-



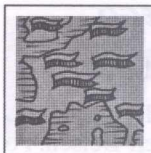
stawiając Mu intencje, w których pielgrzymował. Wielką radość sprawiły Drzewieckiemu słowa Ojca Świętego, doceniające trud jego wysiłku.

Samotna wędrówka, jej trudy sprawiły, że spojrzął na swe życie z dystansem, stał się bardziej otwarty i pełen wiary w opiekę Opatrzności.

W Roku Wielkiego Jubileuszu pragnie wyruszyć do Ziemi Świętej. Byłoby to ponad 4 tys. km. Odbycie tej pielgrzymki będzie możliwe tylko dzięki osobom, które pomogą w jej finansowaniu. „Nawiążę kontakt ze wszystkimi, którzy zechcą przyjąć mi z pomocą” - mówi Drzewiecki i podaje swój adres: **505-400 Otwock, box 15 - Pologne (tel: 01 721 547).**

ADELA KOWYNA

MAŁGORZATA KAWKA



Polacy na Zachodzie

POLSKIE ZJEDNOCZENIE KATOLICKIE WE FRANCJI ODDZIAŁ PARYSKI

ORGANIZUJE W NIEDZIELĘ, **12 MARCA 2000 R.**
W DOMU SIÓSTR NAZARETANEK, 49, RUE DE VAUGIRARD
75006 PARIS. M°: ND DES CHAMPS LUB ST PLACIDE

DZIEŃ SKUPIENIA

PROGRAM:

godz. **9³⁰** - Przyjmowanie uczestników; godz. **10⁰⁰** - Msza św. z homilią; godz. **11¹⁵** - Konferencja ks. dr. Wacława Szuberta na temat: „Przeżywanie przez Kościół Jubileuszu 2000-lecia chrześcijaństwa w świecie” (po konferencji dyskusja); godz. **13¹⁵** - Wspólny obiad; godz. **15⁰⁰** - Pokaz filmu z obchodów Roku Świętego; godz. **17⁰⁰** - Zakończenie spotkania.

Uprzejmie **prosimy o potwierdzenie** udziału (do 8 marca u Brata Władysława, listownie lub telefonicznie, by wcześniej zawiadomić Siostry o liczbie obiadów). Odpowiedź prosimy kierować pod adresy: Prezes Robert Szczerba 11, rue Maeterlinck 78500 Sartrouville (tel. 01 39 14 23 00) lub Sekretarz Tomasz Tarkowski 40, rue du Moulin de Pierre 92130 Issy-les-Mlx (tel. 01 47 36 20 03).

Osoby nie należące do jakiegokolwiek stowarzyszenia będą także mile widziane.

Udział w kosztach wynosi: 80 F od osoby, płatne przy wejściu lub u Brata Władysława.

ZA ZARZĄD OKRĘGU
ROBERT SZCZERBA - PREZES
TOMASZ TARKOWSKI - SEKRETARZ

Stowarzyszenie polsko-francuskie

„LES AMIS DE LA FAMILLE 1999”

ORGANIZUJE:

- zajęcia z j. francuskiego - dla początkujących i zaawansowanych
- kurs tańca towarzyskiego - dla dorosłych, dla dzieci (walc, tango, rumba, cha-cha, samba, jive, rock-and-roll i inne...)

ZAPRASZA NA:

- spotkania formacyjne i dyskusyjne - dla młodzieży, małżonków, rodziców... (zagadnienia: miłość, małżeństwo, rodzina itd.)
- spotkania dla zainteresowanych przygotowaniem do ciąży, porodu i karmienia naturalnego (również dla matek karmiących - z dziećmi)

INFORMACJE I ZAPISY: TEL. 01 48 05 97 44.

STOWARZYSZENIE
ŚW. WINCENTEGO A PAULO
- GRUPA POLSKA -



zaprasza

w piątek **24 MARCA O GODZ. 19³⁰** w Instytucie Polskim
(31, rue Jean Goujon, 75008 Paris; metro Alma Marceau)

NA RECITAL FORTEPIANOWY ANNY STEMPIN-JASNOWSKIEJ

w programie: Liszt, Beethoven, Chopin.

Cena: 90 frs. **Rezerwacja listowna:** Stow. św. Wincentego a Paulo - 18, rue Claude Lorrain, 75016 Paris;
informacje: tel. 01 42 41 52 93.

W ramach działalności pomocy chorym dzieciom **dochód z koncertu przeznaczamy na udział w finansowaniu zakupu aparatu słuchowego dla 8-letniego Dominika.**

Odbiór biletów przed koncertem w Instytucie Poskim.

PIĘKNO JEST PO TO ABY ZACHWYCAŁO

Zachwyciły nas i tym razem dzieci z Roubaix i z Lille, które najpierw w kościele p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Roubaix, a następnie w szkole Ernest Renan odegrały tradycyjne polskie „Jasełka”.



Jednakże obecnie - w Roku Jubileuszowym - podkreślony został w sposób uroczysty znak Narodzenia Zbawiciela - żłóbek z Dzieciątkiem Jezus.

Po raz pierwszy od wielu lat dzieci rozpoczęły swoje „Jasełka” adoracją Dzieciątka w żłóbku w kościele. Na tej adoracji zgromadzili się szczególnie rodzice, którzy z podziwem oglądali gotowość swoich dzieci (już od początku Adwentu) do podejmowania trudów i ofiar dobrych uczynków i darów serca dla Dzieciątka Jezus. Ten trud został nagrodzony wspólną radością świętowania.



Zarówno niedziela 9 stycznia, jak i 16 stycznia br. pozostanie na długo w sercu i pamięci tych, którzy pomogli wejść dzieciom w Trzecie Tysiąclecie ze śpiewem na ustach: („Moje małe światelko (wiary) chcę, aby świeciło na cały świat...”) oraz tańcem w rytmie „krakowiaka” i „poloneza”.

Możemy śmiało spojrzeć w przyszłość. Dzieci złożyły życzenia noworoczne wszystkim księżom i siostram zakonnym, rodzicom i zebranym Gościom, są one nadal aktualne i dla Czytelników „Głosu Katolickiego”.

Ks. ZDZISŁAW POZĄTEK

ZAPROSZENIE NA KONCERT LAUREATÓW I KONKURSU POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej

(zorganizowanego przez stow. „Les Amis de la Famille 1999”)

5 MARCA (niedziela), po Mszy św. O GODZ. 11³⁰

w kościele św. Genowefy 18, rue Claude Lorrain 75016 Paris
Po koncercie okazja do spotkania w salach parafialnych.



Polacy na Zachodzie

BRUAY-LA-BUISSIÈRE: GWIAZDKI W PARAFII

Od lat stało się tradycją, że w każdą niedzielę stycznia odbywa się kolejno w każdym z sektorów parafii uroczystość gwiazdkowa.



2 stycznia w kaplicy w Divion, dzieci uczęszczające na katechizację przeżyły narodzenie Pana Jezusa, recytując podczas Mszy św. fragmenty z Biblii.

9 stycznia odbyła się uroczystość gwiazdkowa w Haillicourt, urządzana przez Komitet Towarzystw Miejskowych. Dzieci, młodzież i chór kościelny odtworzyły scenę „Zwiastowania” oraz „Jasełka”. Nie brakło śpiewu, tańców i muzyki, ku zadowoleniu licznych gości zebranych w Salle des Fêtes. Dla ocieplenia, już i tak miłej, atmosfery panie i panowie częstowali gości tradycyjnym plackiem i kawą, a Mikołaj obdarzał dzieci słodyczkami.

16 stycznia kolejna uroczystość odbyła się w Houdain. Na rozpoczęcie, odczytane zostały fragmenty z Biblii i odegrane w „Jasełkach” narodziny Pana Jezusa. Uciechę przy żłóbku sprawiała malutkie „aniołeczki” z krucjaty, pasterze, trzej królowie i krakowiaczy. Chór parafialny wykonał, wspólnie z dziećmi i młodzieżą - podkreślając wspólną pracę w naszym środowisku - kilka kolęd. W programie nie zabrakło śpiewu chóru „Kościuszko”, muzyki orkiestry „Echo”, śpiewów solowych i grupowych młodzieży i dzieci oraz pięknych polskich tańców narodowych. Zanim św. Mikołaj przyniósł dzieciom słodycze, wszyscy obecni posilili się ciastami i kawą przygotowanymi przez rodziców. 23 stycznia następną uroczystość gwiazdkowa, tym razem w Bruay la Buissière, gdzie również liczna grupa dzieci, młodzieży - po odegraniu „Jasełek” - wystąpiła z tańcami i śpiewem.

Wszystkim aktorom należą się gratulacje i zachęta do dalszej pracy, by za rok móc znowu spotkać się w równie miłej atmosferze. Wszystkim rodzinom i gościom przybyłym na te uroczystości, i wypełniającym sale po brzegi, należą się serdeczne podziękowania. Tak przeżyliśmy okres Bożego Narodzenia w parafii Bruay, co zawdzięczamy ks. proboszczowi Józefowi Wąchale i ks. Straniślawi Sokołowi ze Zgromadzenia Księży Chrystusowców, Siostrzom Felicjankom: Czesławie i Lucjanie, katechetkom, opiekunom dzieci i młodzieży i Radzie Parafialnej.

Ukoronowaniem całości był wydany 30 stycznia „obiad parafialny” w salce „Jana Pawła II” (pl. Guynemer, przy kaplicy Najśw. Serca Pana Jezusa). Łamanie się opłatkiem, śpiew kolęd i wspólne spotkanie parafian ze wszystkich sektorów, w sali wypełnionej po brzegi, było pięknym podsumowaniem wszystkich innych spotkań.

2 lutego, w dniu MB Gromnicznej, wszystkie dzieci z katechizacji, rodzice i dziadkowie spotkali się na Mszy św. w Kaplicy Najśw. Serca P. Jezusa, która jest naszą Kaplicą - matką wszystkich innych ośrodków.

PARAFIALNA RADA DUSZPASTERSKA

SEMAINE DE L'UNITE ...

Prière depuis Avril 1999, c'est dans mon ministère la première année que j'ai l'occasion de vivre et de participer à cette semaine avec l'Eglise. Et en particulier avec l'Eglise du Bruaysis.



La vraie chance, c'est que L'Eglise est un sacrement, un signe de l'amour de Dieu et de l'unité possible dans la différence.

Nous avons dans le Bruaysis une seconde-chance. Celle d'avoir une communauté polonaise vivante, qui a gardé ses racines, et son âme slave. Elle est animée par 2 prêtres envoyés de Pologne en mission en France pour l'accompagner, et l'un d'eux participe à l'Equipe Pastorale du Secteur, l'abbé Joseph Wąchala - Societatis Christi. Il a accepté d'être partenaire pour que nous puissions faire vivre cette semaine à toute la communauté chrétienne, qu'elle soit de la Mission Polonaise, ou des Eglises de Bruay. Grâce à lui et à cette coopération nous avons vécu une semaine formidable.

Avec le pasteur Thierry Auguste, le prêtre orthodoxe Gilles Vasseur, et tous nos frères prêtres du Bruaysis, la semaine a commencé mardi 18 Janvier, par une veillée de prière à l'église Sainte Barbe, nous étions 120 personnes de toutes les paroisses et de toutes les Eglises. Veillée d'ouverture, d'accueil, d'approvisionnement.

Et après la veillée, un second bonheur: un vrai temps de partage avec toutes les personnes présentes, autour du verre de l'amitié.

Vendredi 21 Janvier, nous étions 100 personnes de tout le secteur du Bruaysis, au Temple protestant de la rue Louis Dussart, accueillis par le Pasteur Thierry et sa communauté.

Dimanche 23 Janvier, nous étions 300 personnes à être accueillis dans la chapelle Guynemer, église de la Mission Polonaise. Le Pere Gilles Vasseur prêtre de la communauté orthodoxe du Nord, habituellement célébrant dans la Paroisse de La Madeleine, est venu présider l'Eucharistie, avec une quinzaine de personnes de sa communauté. Que cette année du jubilé soit une vraie année de changement, de nos vies, de nos coeurs!

La chorale paroissiale de la mission polonaise, a beaucoup aidé à ce que cette célébration soit priante, et nous nous avons été émerveillés par cette liturgie, ces chants, et cette façon autre de prier. La Mission Polonaise, qu'ils soient prêtres ou laïcs, nous ont merveilleusement accueillis, et après cette messe, nous nous sommes retrouvés pour partager, autour du verre de l'amitié.

Merci à vous tous, qui avez permis que cela existe.

Soit par votre accueil, ou même, l'acceptation d'être dérangés dans vos habitudes, soit par le coup de main pour que matériellement tout soit prêt. Merci à notre Père Joseph, qui a mis au service de toute les communautés son expérience, sa gentillesse, sa volonté, pour nous aider tous à vivre en unité, pas seulement dans la semaine de l'unité, mais dans toute l'année. Que cette année soit pour la Mission Polonaise, l'Eglise évangéliste Baptiste, la communauté orthodoxe, et l'Eglise du Secteur de Bruay La Buissière, une grande année dans l'amour de Dieu le Père, la tendresse de Jésus-Christ et la communion de l'Esprit Saint.

ABBÉ PIERRE COQUERELLE

**UWAGA! EKSPRESOWA LINIA WAKACYJNA
PARYŻ - WROCŁAW - KRAKÓW****- STAŁOWA WOLA****intercars**
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 38 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	SANDOMIERZ
BYDGOSZCZ	KATOWICE	LUBLIN	STAŁOWA WOLA
CZĘSTOCHOWA	KIELCE	MIELEC	TARNOBRZEG
GDAŃSK	KOLBUSZOWA	OPOLE	WARSZAWA
GLIWICE	KRAKÓW	POZNAŃ	WROCŁAW...
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	PRZEMYSŁ	ZIELONA GÓRA...
JAROSŁAW	LEGNICA	RZESZÓW	

WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD, 75015 PARIS,
M° FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”
KURSY J. FRANCUSKIEGO
5, rue Sthrau, 75013 Paris
ZAPISY przez CAŁY ROK - TEL./FAX 01 44 24 05 66

LEKCJE:

* NAUCZYCIELKA udziela indywidualnych lekcji
FRANCUSKIEGO - T. 01 46 47 61 49.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

**FRANCJA** **POLSKA**

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE

do

BIAŁYSTOK *	ŁÓDŹ ©	SŁUPSK
ELBLĄG *	LUBLIN	SZCZECIN
GDAŃSK	MALBORK *	TARNÓW ©
GDYNIA	OPOLE ©	TCZEW *
GLIWICE ©	POTRÓW TRYB.	WARSZAWA ©
JAROSŁAW *	POZNAŃ ©	WROCŁAW ©
KALISZ	PRZEMYSŁ *	ZAMBRÓW *
KATOWICE ©	PRZEWORSK *	ZAMOŚĆ
KONIN ©	PUŁAWY	ZIELONA GÓRA ©
KOSZALIN	RADOM	
KRAKÓW ©	RZESZÓW ©	

* Połączenia z Warszawy,
Krakowa i Gdańska

© - WYJAZD CODZIENNE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA **UKRAINA**

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV- RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010	LILLE 59800	BILLY-MONTIGNY 62420
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 28 36 53 53	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge	7, place Saint Hubert	147, Av. de la République
(Métro Gare du Nord)	Fax 03 28 36 53 54	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		

Site internet: www.voyages-baudart.fr

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE SRW 94

Ets PKS Stalowa Wola

Komfort

Voyages Maisonneuve

**AGENCJE:**

MARCIN KOPISTO	04 72 60 97 68	(AGENCE MAISONNEUVE)
	06 88 08 28 59	DIJON 03 80 47 00 85
LYON	04 72 38 22 16	NANCY 03 83 49 09 22
ST. ETIENNE	04 77 93 10 07	
AVIGNON	04 90 62 57 17	

CENY PREFERENCYJNE DLA GRUP**FRANCE AUTOS INVEST**

* SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OKAZYJNYCH Z GWARANCJĄ
DO 12 MIESIĘCY, RÓWNIEŻ NA EKSPORT Z ODZYSKIEM T.V.A.
TEL. 01 47 60 07 12.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuje ze
wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów
- możliwość zwrotu podatku (detax export). TEL. 01.48.33.25.69;
01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles, AUBERVILLIERS.

POSZUKUJĘ PRACOWNIKÓW:

* Przedsiębiorstwo remontowo-budowlane poszukuje pracowników
we wszystkich zawodach. Tel. 01 43 01 14 10 (po 19³⁰).

PODRÓŻE DO POLSKI:

* EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z
FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ
I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* IZABELL - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO
POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU: 23 LUTEGO 2000 R.

*** JACKY ***

POŚREDNICTWO W PRZEWOZIE OSÓB, TOWARÓW, PRZEPROWADZKI
NA TERENIE CAŁEJ POLSKI I FRANCJI
Tel./fax 01 48 22 45 26; tel 06 62 75 50 06.

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert
Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015
PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 17 98 60 20.
Oferują pomoc w odzyskiwaniu utraconych własności w Polsce.

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* strzyżenie, farbowanie, trwałość, modelowanie.
TEL. 01 43 49 74 27; 06 85 38 11 74 - Agnieszka.

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
tel. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

POLKA SPECJALNA TEL: 01 40 20 00 80 **SERVICE** ZNIŻKA!!!

już od 350 F (dzieci) AR; już od 680 F (dorośli) AR

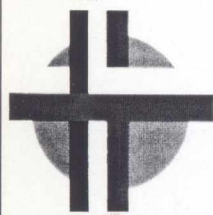
Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA ROCZNY BILET
BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 22 MIAST W POLSCE

Białystok,	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Rzeszów,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Sandomierz,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sopot,	Wrocław.
Gdynia,	Opatów,	Stalowa Wola,	
Gliwice,	Opole,	Tarnobrzeg,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów
Wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dniowe

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001PARIS
M° CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -
263 bis, rue St Honoré w Paryżu
(t. 01 42 60 43 33) m° Concorde, Madelaine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.
Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12:00 - 15:00 i 19:00 - 22:00
w niedzielę: 12:00 - 23:00

ECOLE „NAZARETH” STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

10 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie - 20, rue Legendre - Paryż 17;
zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe grupy od 6 MARCA

ZAPISY I INFORMACJE: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji

Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski;

Zespół: br. Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał St. NSJ, ks. Tadeusz Domżał.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - ks. Bronisław Dejnego -

Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM - Commerzbank Hannover:

BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besancon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,

Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,

Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,

Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,

Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.

GABINET DENTYSTYCZNY

Chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée

tel. 01 40 34 89 78 lub 06 07 59 51 79

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu

90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel. 01 46 60 45 51 lub tel/fax 01 46 60 14 64 (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré - 75001 PARIS

Odnowienie abonamentu (renouvellement)

Rok 325 FF

Czekiem

Pół roku 170 FF

CCP 12777 08 U Paris

Przyjaciele G.K. 400 FF

Gotówka

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....



8 marca: więc portret kobiety we wnętrzu...